

Czerwiec-lipiec 2010, nr 79
cena 1,30 zł w tym 7%VAT

Echo

DOBRODZIENIA i Okolic



ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1425-6436

Pismo Samorządu i Mieszkańców Miasta i Gminy Dobrodzień



Młodzież i profesor Miodek

czytaj s. 14

Maiówka w Malichowie

czytaj - s. 19

Poza tym w numerze m.in.:

- XI Dobrodzieńskie Święto Poezji - s. 5
- Gimnazjum - szkoła na poziomach A i B - s. 8
- Dionizos - muzyka i światło - s. 18
- Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska - s. 24



Zalało nas

Te słowa słyszałam już niejednokrotnie. To straszne – stracić wszystko, na co się całe życie pracowało. Trudno nam to sobie wyobrazić, pomimo, że widzimy ten wielki dramat w telewizji, słyszymy w komunikatach. Nie dosięgło nas to nieszczęście bezpośrednio i dlatego nie wiemy, co czują ci ludzie, którym woda zabrała to co mieli. Współczucie i płacz to jednak za mało by im pomóc. Jest tragiczna okazja do tego, by uruchomić swoje serca i ludzkie odruchy. Najbliższe położone miejscowości to Zawadzkie i Cisek i tam postanowiliśmy zawięzić dary, które zebraliśmy w Dobrodzienu. Stowarzyszenie „Dobrodzień Potrzebującym” pilotowało gminną akcję zbiórki rzeczy codziennego użytku, tzn. sprzętu domowego, mebli, odzieży, środków czystości i żywności. Te rzeczy pojechały wielkim autem p. Pionka do Zawadzkiego na jego koszt. Natomiast uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych zbierali do koszyków towary zakupione przez klientów w dobrodzieńskich sklepach, po czym zawięzli je do Ciska, gdzie również pomoc musiała trafić. Do tej akcji przyłączyli się uczniowie Publicznego Gimnazjum w Dobrodzienu, w którym pani dyrektor zaproponowała zrobienie paczek przez każdą klasę. Taka akcja jednocześnie odbyła się w szkole ponadgimnazjalnej i w obu placówkach udało się nadspodziewanie. Wszystkie pozyskane rzeczy tym samym transportem trafiły do Ciska. Ponadto piekarze i cukiernicy (E.Bebel, G.Kotarski i T.Urbanek) ofiarowali świeżutkie ciasta, które młodzież przez trzy dni sprzedawała w szkole i zarobione pieniądze trafiły na konto utworzone na rzecz powodzian. Młodzież ze szkoły przy Oleskiej zorganizowała zabawę taneczną dla wszystkich lubiących tańczyć przy muzyce Voyagera i dja Dragona. Uzyskane z biletów pieniądze również przeznaczono na to konto.

Cieszy fakt, że w obliczu cudzego nieszczęścia młodzież nie zachowuje się obojętnie. Dało się to zauważyć podczas zbiórki pieniędzy – tym razem nie wpadały żółte pieniążki. Łącznie prócz darów rzeczowych w zespole szkół zebrano 2.320 zł i wpłacono na konto Urzędu Gminy Cisek.

Wobec natury jesteśmy bezsilni; nie zdołamy uspokoić wiatru, zatrzymać deszczu czy uciszyć burzy. Możemy jednak zawsze pomagać sobie wzajemnie, bo nie wiadomo kogo, kiedy i gdzie spotka coś złego, a wtedy być samemu – to nieszczęście podwójne.

Ewa Piasecka

Nowa droga w Pludrach

Po długich latach próśb mieszkańców ul. Szkolnej i Skośnej w Pludrach doszło do podpisania umowy z wykonawcą na wykonanie nawierzchni asfaltowej na tych ulicach. Ogłoszony przez gminę przetarg cieszył się wielkim powodzeniem u oferentów, gdyż do przetargu przystąpiło 8 firm oferujących wykonanie zamówienia. Ceny ofert wahały się od 374 tys zł do 527 tys zł. Po dokonaniu szczegółowej analizy ofert, firma proponująca najniższą cenę ofertową wykazała się kompletnością swojej oferty i została wybrana do realizacji tego zadania. Wykonawcą nowej drogi będzie firma: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „TOMBUD” z

Olesna za kwotę 374 tys. zł. W pierwszej dekadzie czerwca br. podpisano umowę z wykonawcą z trzymiesięcznym terminem realizacji zadania. Jeżeli warunki atmosferyczne będą korzystne to wykonawca jak najszybciej przystąpi do robót budowlanych i mieszkańcy ulic Szkolnej i Skośnej jesienią będą mogli korzystać z nowo wybudowanej drogi asfaltowej. Ostatnie wydarzenia pogodowe spowodowały opóźnienia w każdej realizowanej przez nas inwestycji, jednak miejmy nadzieję, że lato będzie słoneczne co pozwoli na przyspieszenie prac i nadrobienie strat.

Róża Koźlik

Informacja dla "Strzelnicy"

Szanowni mieszkańcy Osiedla tzw. „Strzelnicy”, niebawem minie rok od rozpoczęcia robót związanych z budową kanalizacji sanitarnej, deszczowej, a na niektórych ulicach również prac związanych z wymianą starej sieci wodociągowej. Zdajemy sobie sprawę, że wszyscy mają już dosyć tych wykopów, błota i ogólnego zamieszania. W związku z tym prosimy o zrozumienie, że takiej inwestycji mającej na celu uporządkowanie całej gospodarki ściekowej na Osiedlu, przy tak gęstej zabudowie nie da się wykonać bez żadnych utrudnień. Na domiar złego dodatkowym czynnikiem powodującym opóźnienie w robotach była długa i ostra zima, która spowodowała wstrzymanie robót, a obecnie ulewne deszcze utrudniają normalne prowadzenie robót. Trwające deszcze spowodują również opóźnienia w nałożeniu nawierzchni asfaltowej,

ponieważ położenie dywanika asfaltowego wymaga uprzednio osuszenia gruntu. Tak więc musimy się spodziewać poślizgu w zakończeniu tej inwestycji. Umowny termin zakończenia prac przypada na dzień 30 czerwca br., jednak musimy się liczyć z tym iż roboty przeciągną się do końca sierpnia.

Jednocześnie pragniemy poinformować mieszkańców Osiedla, że na posesjach zostały zabudowane studzienki rewizyjne z rur PVC o średnicy 425 kanalizacji deszczowej. Każdy właściciel działki zobowiązany jest do podłączenia wód opadowych z terenu działki oraz połączy dachu budynku do tych studzienek rewizyjnych. Takie rozwiązanie ma na celu rozdzielenie wód opadowych od ścieków sanitarnych z budynku oraz uporządkowanie gospodarki ściekowej dla całego osiedla.

Róża Koźlik

**Serdeczne podziękowania
wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym
za udział w pogrzebie,
złożone wieńce, kwiaty, modlitwę
oraz Paniom ze Stacji Caritas za opiekę
śp. Herberta Hoffmana**

składa

najbliższa rodzina



Żelazne Gody



12 maja 2010r. Państwo Maria i Franciszek Jelonek z Dobrodzienia obchodzili Jubileusz 65-lecia Pożycia Małżeńskiego. Z tej okazji w imieniu Burmistrza Dobrodzienia oraz własnym Sekretarz Gminy – pan Waldemar Krafczyk i z-ca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego – pani Ewa Kalisz złożyli dostojnym Jubilatom gratulacje oraz serdeczne życzenia. Pani Marii i Panu Franciszkowi jeszcze raz życzymy wszystkiego najlepszego, zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności i doczekania kolejnych jubileuszy małżeńskich.

/E.K./

Fundusz sołecki na 2011 r.

Rada Miejska w Dobrodzieniu w dniu 22 lutego br. podjęła uchwałę o wyodrębnieniu w budżecie Gminy na 2011 rok środków stanowiących fundusz sołecki. Oznacza to, że sołectwo zainteresowane przyznaniem środków z tego funduszu może do 30 września 2010 r. złożyć wniosek z wyszczególnieniem zadań do wykonania w roku 2011, zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 20.02.2009 r. o funduszu sołeckim. Przedsięwzięcia muszą się mieścić w zadaniach własnych Gminy, a koszty powinny się zamknąć w wyliczonej dla sołectwa kwocie funduszu sołeckiego, z podaniem uzasadnienia o celowości realizacji tego a nie innego przedsięwzięcia. Wniosek

musi być zatwierdzony przez zebranie wiejskie i przekazany Burmistrzowi do 30 września 2010r. Jeżeli wniosek spełniać będzie określone w ustawie wymagania, Burmistrz uwzględni wnioski w przygotowywanym na 2011r. projekcie budżetu. Ostateczną decyzję o przyznaniu sołectwu środków podejmie Rada Miejska, uchwalając budżet na 2011r.

W styczniu bieżącego roku rozpoczęła się realizacja zadań zgłoszonych przez sołectwa na 2010r. Będzie to trudny rok zarówno dla sołectw realizujących zgłoszone zadania, a także jeśli chodzi o rozliczenia środków.

H.K.

Redaktor naczelny: Janusz Orlikowski. Stałe współpracują: Dominika Gorgosz, Edward Goszyk, Agnieszka Hurnik, Lidia Kontny, Witold Koszil, Paweł Mrozek, Ewa Piasecka, pracownicy Urzędu Miejskiego w Dobrodzieniu. Wydawca: Urząd Miejski w Dobrodzieniu, Plac Wolności 1 tel. 0 34 35 75 100-102. Adres redakcji: Urząd Miejski w Dobrodzieniu, Pl. Wolności 1 tel. 0 34 35 75 100 wew.41 e-mail: echo@dobrodzien.pl. Materiały do gazety i ogłoszenia przyjmowane są w Urzędzie Miejskim w Dobrodzieniu, Plac Wolności 1, pokój nr 14. Druk: Drukarnia „SIL – VEG – DRUK”, Lubliniec, tel/fax 034 356 – 29 – 61. Nakład 800 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, zmiany tytułów i wprowadzania śródtytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi. Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia reklamowe – cena, według obowiązującego cennika. Ogłoszenia i reklamy w postaci kolorowej wkładki przyjmuje redakcja. Równocześnie redakcja informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Dotacje na usuwanie azbestu

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu dofinansowuje zadania z zakresu usuwania azbestu do 60% kosztów kwalifikowanych (netto) demontażu, transportu i unieszkodliwiania poprzez składowanie, jednak nie więcej niż 1.000 zł/Mg [tonę]. Warunkiem otrzymania dotacji jest prowadzenie prac zgodnie z wymogami prawa, tj. przez firmę posiadającą pozwolenie na wytwarzanie i gospodarowanie odpadami zawierającymi azbest. Regulamin udzielania dotacji oraz wniosków o jej przyznanie dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Dobrodzieniu oraz na stronie internetowej www.wfosigw.opole.pl.

OGŁOSZENIE

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dobrodzieniu w związku z występującymi coraz częściej przypadkami niewłaściwej segregacji odpadów informuje, że szczegółowe opisy odpadów, które mogą znaleźć się w workach do segregacji znajdują się w workach. Ponadto przypomina, że opakowania po produktach spożywczych z tworzyw sztucznych i szkła przed umieszczeniem ich w workach powinny zostać umyte.

Do worków na szkło bezwzględnie nie należy wkładać potłuczonego szkła, szyb oraz ceramiki.

W workach służących do odbioru plastiku nie należy umieszczać m.in. styropianu i pianek. Informujemy, że jeżeli w workach znajdują się odpady inne niż wymienione w ich opisie worki nie będą zabierane.

Dariusz Dykta

Nasi dostojni Jubilaci

W marcu bieżącego roku Pani Elżbieta Tarara z Myśliny obchodziła 95-tą, a Pan Roman Olczyk z Dobrodzienia 90-tą rocznicę urodzin. Z kolei w kwietniu 96-tą rocznicę urodzin obchodziła Pani Aniela Duda z Błachowa, a w czerwcu 90. rocznicę Pani Małgorzata Kubica z Dobrodzienia. Szanownym Jubilatam jeszcze raz życzymy dalszych długich lat w zdrowiu i szczęściu.



*Pani
Elżbieta Tarara*



*Pan
Roman Olczyk*



*Pani
Małgorzata Kubica*

Złote Gody



19 maja 2010r. w restauracji Park Hotel w Dobrodzieniu odbyła się uroczystość dla par małżeńskich, które w 2009 r. i latach wcześniejszych obchodziły Jubileusz 50-lecia Pożycia Małżeńskiego. Nasi

szanowni Jubilaci to:

- Państwo Teresa i Ignacy Barowscy,
- Państwo Gertruda i Wincenty Bebek,
- Państwo Elfyda i Józef Bednorz,
- Państwo Leokadia i Paweł Czaja,
- Państwo Elżbieta i Jan Czok,
- Państwo Elżbieta i Józef Feliks,
- Państwo Eryka i Alojzy Jamrozy,
- Państwo Edeltrauda i Jan Jerominek,
- Państwo Janina i Eugeniusz Majba,

- Państwo Edeltrauda i Antoni Maks,
- Państwo Ruta i Karol Piecuch,
- Państwo Cecylia i Paweł Piegsa,
- Państwo Ernestyna i Józef Pruscy,
- Państwo Gertruda i Henryk Szopa,
- Państwo Agnieszka i Jerzy Wojtacha.

Pary małżeńskie zostały odznaczone przez Prezydenta RP medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Aktu dekoracji dokonała Burmistrz Dobrodzienia – Pani Róża Koźlik. Małżonkowie otrzymali również okolicznościowe dyplomy oraz kwiaty. Po części oficjalnej Dostojni Jubilaci zostali zaproszeni przez Panią Burmistrz na wspólny poczęstunek. Uroczystość uświetnił wspaniały występ dzieci z Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi w Dobrodzieniu, przygotowany przez Panię Zofię Tyrek i Justynę Markiewicz.

Szanownym Jubilatam jeszcze raz życzymy zdrowia, radości i szczęścia na dalsze wspólne lata życia.

/E.K./

4

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic



XI Święto Poezji

W Opolu mają jesień literacką. Była też zabawa poetycka, a w Dobrodzeniu od lat obchodzimy święto poezji. Impreza ta dowodzi, że o poezji można mówić godzinami. A poeci mogą być naprawdę fascynujący. Od jedenastu lat w Dobrodzeniu nie brakuje amatorów poezji - zapewnia Janusz Orlikowski, organizator imprezy. – Jak zwykle przygotowaliśmy Turniej

Jednego Wiersza oraz recital poezji śpiewanej. Podobnie jak w roku ubiegłym, publiczności zaprezentował się dobrodzieński teatr „Mimowolny”.

Święto poezji nie odbyłoby się bez spotkania z poetą, którym w tym roku był sam organizator, Janusz Orlikowski. Nieprzypadkowo, bowiem autor ten obchodzi 50 urodziny. „Sprawił” sobie i nam prezent w postaci kolejnego tomiku wierszy „Piękno, droga i czas”. Wśród nowych wierszy znalazły się i te napisane sprzed dwudziestu lat. – W szpargałach znalazłem fragmenty, które pisałem 25-26 lat temu – mówi poeta. – Pojawił się pomysł, żeby dopisać do nich ciąg dalszy i w ten sposób powstały nowe wiersze. Ten tomik uważam za jeden z moich najważniejszych. Jest bardzo refleksyjny, rozlicza bowiem przeżyty czas.

Jubileusz 50 urodzin skłania Janusza Orlikowskiego do licznych refleksji. – Z jednej strony nabrałem większej cierpliwości i dużej odwagi, z drugiej natomiast odczuwam jakiś niepokój, ale i większą odpowiedzialność za podejmowane działania i słowo. Z tego powodu coraz trudniej pisze mi się wiersze.

Zmiany w twórczości Janusza Orlikowskiego zauważa również krytyk literacki, dr Janusz Hurnik. – Janusz, jak każdy poeta zmienia się na lepsze, na

dojrzałe. Jego wiersze pokazują ciągle zadziwienie światem. Z młodego poety, staje się dojrzałym autorem. Granica 50 lat jest magiczną granicą, która w życiu każdego mężczyzny uświadamia mu, to co przeżył i to, co jeszcze może w życiu osiągnąć. W jego wierszach nie odnajduję jednak oznak kryzysu. Według mnie wiersze te z jednej strony są takim optymistycznym spojrzeniem na świat, a z drugiej odznaczają się głęboką świadomością pełnego przeżywania świata.

Obok dojrzałego poety, wystąpił również początkujący artysta, Marcin Skrzypczak. – Poezja jest dla mnie oderwaniem się od rzeczywistości – wyjaśnia. – Pozwala na poznanie drugiego człowieka, na poznanie jego duszy. Bardzo lubię poezję mocno osadzoną w rzeczywistości, która dysponuje wręcz bardzo surową i czasami ostrą metaforyką. Jak już powiedziała kiedyś wcześniej Ewa Lipska, poezja nie potrzebuje mediów, ani okłasków. Ona jest czymś elitarnym i tak powinno zostać. Nie zależy mi na tym, żeby cały świat słuchał i czytał poezję, ale na tym, żeby poezją interesowały się osoby, które w niej właśnie znalazły swoje miejsce.

A takich osób w Dobrodzeniu nie brakuje. Mogliśmy się o tym przekonać podczas kolejnego już Turnieju Jednego Wiersza. W tym roku amatorzy poezji dopisali. Przed Jury stało trudne zadanie. Pierwsza nagroda powędrowała do Bogusławy Kaczmarek. Poetka ta zadebiutowała w Dobrodzeniu już na poprzednich edycjach turnieju. Jury doceniło jej tzw. żart egzystencjonalny. O poważnych sprawach potrafi pisać w sposób bardzo atrakcyjny dla współczesnego czytelnika, wykorzystując narzędzie humoru, dowcipu, żartu. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Aleksandrowicz. Jej tekst cechuje rytmiczność wypowiedzi. Jego budowa bowiem dodatkowo wzmacnia efekt wiersza. Trzecią nagrodę przyznano Stefanii Szczepanik, za godny podziwu żar pisarski. Warto zauważyć, że laureatka ta w wieku 92 lat zadebiutuje swoim pierwszym tomikiem poezji.

A kolejne Dobrodzieńskie święto poezji już za rok.

Dominika Gorgosz



Kasacja pojazdów

Zaświadczenia do wydz. komunikacji
Transport pojazdów niesprawnych

Odbiór zużytego sprzętu
elektrycznego i elektronicznego
– karty przekazania odpadu dla przedsiębiorstw
GIOŚ Nr.: E0010539Z

WOJTAŁA TRUCKS

Profesjonalna stacja demontażu pojazdów

42-772 Skrzydłowice ul. Lubliniecka 21
tel. 034.3567 444; 605 272 666, 603 363 638
info@demontaz.com



Piękno, droga i czas

Janusz HURNIK o najnowszym tomiku wierszy Janusza Orlikowskiego

Wydany w 2010. roku kolejny już tomik wierszy Janusza Orlikowskiego nosi znamieny moim zdaniem tytuł: „Piękno, droga i czas”. Wypada wytłumaczyć się z tego określenia. Znamienny, czyli: „właściwy komuś, czemuś, charakterystyczny dla kogoś, czegoś.” W wypadku twórczości Janusza Orlikowskiego pamiętać musimy, że debiutował 20 lat temu, a urodził się lat temu 50. Te dwie liczby uświadamiają nam, a także zapewne samemu poecie, że owe trzy pojęcia, składające się na tytuł, są jednocześnie rodzajem deklaracji, zamykającej jakiś etap w życiu człowieka.

Piękno, droga i czas. W wierszu otwierającym tomik odnajdujemy konstatację: „lubie czas zatrzymany w słowie”. Słowo okazuje się, więc materiają wyjątkowo trwałą. Trudno zetrzeć słowo, unicestwić je. Tym samym wpisuje się poeta w owo horacjańskie „nie wszystek umrę” (non omnis moriar), bo poezja, zatrzymująca czas, jest tego czasu trwałym opisem, jest także czasu - o którym poeta mówi - interpretacją. Stąd przez wieki, które od czasu Horacego minęły, kolejni poeci - świadomie lub nieświadomie - podejmują swój rozrachunek z przemijaniem. Przyjrzyjmy się owemu rozrachunkowi.

PIĘKNO - jest kategorią estetyki pozornie najbardziej oczywistą. Wszyscy bowiem intuicyjnie wiemy, czym jest piękno. Ale jest to pojęcie estetyczne najbardziej zmienne. Kanony piękna ulegają zmianie. Zmieniają się ideały piękna i to nie tylko w czasie, ale również w przestrzeniach kultury. Mówiąc o pięknie, możemy je również rozumieć, jako pewną charakterystyczną właściwość bytu, jego całości i doskonałości, harmonii, którą charakteryzować się winny byty idealne. Z lektur szkolnych pamiętamy słowa Cypriana Kamila Norwida: „bo piękno na to jest, by zachwycalo” oraz stwierdzenie z innego miejsca poematu „Promethidion”: „Kształtem miłości piękno jest – i tyle”.

Zobaczymy, jak piękno widzi Orlikowski, u którego „nocą piękno nosi białe skrzydła”. Wiersz „W tajemnicy piękna” mówi o miejscu tej kategorii w życiu poety i jej trwałości:

piękno nie pęka bo nie jest rzeczą

(...)

czeka na ciebie

rzeka płynie ale to jest czas

piękno nie pęka gdy otwierasz oczy

rozmawiaj z nim często

o tym

Piękno ma wiele twarzy, a o pewnym szczególnym aspekcie piękna powiemy później.

CZAS - jest pojęciem, z którym oswajamy się najwcześniej. Już bowiem w dzieciństwie uświadamiamy sobie jego obecność, a wkrótce pojmujemy jego jednokierunkowość. Z wiekiem dociera do nas nieuchronność



końca. Wiersze Orlikowskiego uświadamiają nam, że

czas czyli cierpliwie mijają dni

(...)

jest przeszły teraźniejszy lub przyszły

niepokój rozdzielając na troje

(...)

nie chce nas pokonać

Bo kim byłby bez nas

słowem nie do poznania martwą

władzą?

czas czyli cierpliwie mijają dni

cisza zna jego prawdę

Czas wiąże się z przemijaniem, owym „cierpliwym mijaniem dni”, ze świadomością końca. Śmierć, niezależnie od przyjętego światopoglądu, jest naszym doświadczeniem końca tu i teraz. Poeta mija smugę cienia w tym roku. I, jak sędzę, w najnowszym tomie (chciałem napisać „ostatnim”, ale w tym kontekście zabrzmiałoby to zbyt minorowo i ostatecznie) motyw śmierci, umierania pojawia się nieprzypadkowo. W wierszu „Kilka słów o śmierci” czytamy, że: „Śmierć, która nie zna pór roku zjawiała się na ziemi”. Życie ma wiele smaków i odcieni, ale gdy pojawia się obraz konduktu, ma on swój kontrapunkt:

szedł pogrzeb i dziewczynka

z balonikiem przebiegła ulicę

Oprócz beztróskiego dziecka pozostaje natura, świat, czy nawet wszechświat, gdzie czas od zdefiniowania go przez Einsteina już wie, że jest względny i dlatego:

słońce

nie zna genów śmierci

W pewnym momencie nawet beztróskie dzieci zadają sobie i dorosłym „pytania egzystencjalne”, niepokojąc się o losy najbliższych:

kiedy umrze moja mama

kiedy umrze mój tata

kiedy z pewnością zatrzyma się czas;

jaki będę?

Dla podmiotu lirycznego koniec egzystencji jest snem: „umierałem/we śnie/

w ciszy”. Ta stoicka postawa wobec końca kojarzy nam się z Janem Kochanowskim, który we fraszce „Do snu” pisał: „Śnie, który uczysz umierać człowieka”, pokazując, w nawiązaniu do mitologii greckiej, ową zbieżność snu i śmierci, gdyż u Greków Tanatos – bóg i uosobienie śmierci był bliźniaczym brata Hypnosa, boga snu. Wpisuje się Orlikowski swymi rozterkami w świat niepokoju, obecnych w kulturze śródziemnomorskiej.

Warto pamiętać, że poeta zastanawia się również nad tym, czy gdy narodzi się „nowy dzień”

opowiem (...) bajkę o tym

kim są jego ojciec czas

i matka droga

Pojawia się i w wierszu i w naszych rozważaniach matka DROGA - mimo że w tytule tomiku droga jest drugim elementem, pozwolę sobie do niej nawiązać na końcu. Umieszczona pośrodku, wiąże ze sobą piękno i czas. Uświadamiamy sobie, że droga jest symbolem naszego życia. Żyjąc, wędrujemy w czasie. My, pielgrzymi, żyjemy „w labiryncie czasu”, jak zauważa Orlikowski w wierszu „Droga”:

bo w głowie wciąż Rewa

wierne lat dwadzieścia dziewięć

zdarzeń

drogi do Kosowa

krok za krokiem

tak jak mówilaś:

w labiryncie czasu

Wiersz ten dedykowany jest Basi, żonie i muzie, a nawiązuje do elementów prywatnej, by nie rzec – intymnej - mitologii. Leszek Kołakowski w mini - wykładzie, poświęconym podróżom, zauważa, że ludzie mają skłonność do podróży, które nazywa sentymentalnymi, do miejsc dobrze znanych, do okolic z dzieciństwa, gdyż przemierzamy się wówczas nie tylko w przestrzeni, ale i w

dokończenie na s. 7

6

Echo
DOBRODZIEŃ
i Okolic



Jury w składzie: Janusz Hurnik (doktor nauk humanistycznych), Arkadiusz Frania (doktor nauk humanistycznych, poeta i krytyk literacki), Rafał „Jeżyk” Kasprzak, poeta, podczas XI Dobrodzieńskiego Święta Poezji po wysłuchaniu wierszy uczestników konkursu, którzy w tym roku zaprezentowali Lubliniec, Prądkę, Odcinek i Dobrodzień postanowiło przyznać I nagrodę Bogusławie Kaczmarek za wiersz (***) „po trzydziestce”, drugą Katarzynie Aleksandrowicz za wiersz (***) „Ciemności placebo ukojenie”, trzecią Stafanii Szczepaniak za (***) „Czy kamień płacze? - Pytasz.”. Nagrody w wysokości 150, 100 i 50 zł ufundował DOKiS.

Bogusława Kaczmarek
(I nagroda)

po trzydziestce
życie nabiera smaku
staje się bardziej pikantne
i z lekka kwaskowate
jak ser roquefort
intryguje
zagmatwaną płataniną
zielenoniebieskich żyłek
przyszłych zdarzeń
smakując życie
po trzydziestce
zwracając bacniejszą uwagę
na rodzaj pleśni

Turniej Jednego Wiersza

Katarzyna Aleksandrowicz
(II nagroda)

Ciemność placebo ukojenie
Chaos zbłądzony trwoni
Nicości walka pragnieniem
Wiatr sypki modrzeje

Papierowym spokojem szaleństwa
Opium walki straceniem
Szklanką mądrości przekleństwa
Niema wolność niszczące

Perła antidotum pogoni
Brak świadomy istnienia
Skrajność spełniania nieznana
Malejąca czerwieni siła

Zmysł głębi zapomniany
Znieczulony czasu zdarzeniem
Zamkniętym tłącą prawdą
Nadziei czystości skrzydła

Stefania Szczepaniak
(III nagroda)

(fragment)
Czy kamień płacze? - Pytasz.
Nie płacze, bo jest taki twardy
W swojej kamiennej postaci.

A jednak, gdy śnieg swoim
płaszczem
okrywa jego gładką lub szorstką
nagość
i słońce topi ten płaszcz
wtedy kamień płacze.

Bo tylko w ziemi kamień białym
płaszczem
okrywa swoją nagość.
Kamień płacze, gdy krople deszczu
spływają, a on rad by je zatrzymać,
tak jak chłonie go gleba i rodzi.
Płacze nad swoją samotnością
Nie ciekawą, gdy nocną rosą słońce
Spija rankiem, całuje go.

Piękno...

dokończenie ze s. 6

czasie. Bycie w drodze wynika z ciekawości i potrzeby nowości, zaś chodzeniu towarzyszy niepewność, gdy „niepokój dławi się pierwszym krokiem”:

*przecież nie zostawi mnie czas
u podnóża szczytu
(...)
droga którą idę
nie doczekała się rozszczeń –
a może to właśnie teraz?
i mój niepokój dławi się pierwszym
krokiem?*

Upływ czasu, podobnie jak przemierzanie drogi, stwarza dystans, który sprawia, że na życie patrzymy z innej perspektywy, co z kolei pozwala umieścić nasze doświadczenia we właściwym miejscu. Uświadamiamy sobie ich wymiar, rozliczamy się z własnych dawnych emocji:

*uszlachetnił się mój bunt
lecz i- daleko mi do zgody
(...)
daleko od drogi
daleko od zgody
cierpliwym znakiem: dlaczego?*

Przywołany przez poetę uszlachetniony bunt odsyła do poezji Stanisława Grochowiaka, który w jednym z pierwszych tomików stwierdził: „Powołał mnie Pan/ na bunt”. To hasło, ten mini-manifest pokazywał, że zadaniem poety jest niezgoda na świat zastany, potrzeba jego zmiany. Po latach powrócił Grochowiak do motywu buntu, w swoisty sposób rozliczając się ze swego życia i twórczości. Jakby usprawiedliwiając się, pisał:

*Bunt nie przemija, bunt się
ustatecznia;
Jest teraz w locie: dojrzały, dokolnym,
Jakim kołują doświadczone orły.*

Nie dziwi nas to, że poeta z tomiku na tomik dojrzewa, doskonalili swój poetycki warsztat. Buntownik z biegiem lat się „ustatecznia”, a wizja świata się „uszlachetnia”. Doświadczenie to jest wspólne dla wielu ludzi, poetów, twórców. Orlikowski ma świadomość dokonujących się zmian, ale dla niego siłą w lirycznym interpretowaniu świata jest przekonanie, że poezja ma moc zmieniania ludzi:

*powracam do źródeł
czulej poezji gdy jeden wiersz
potrafi zmienić jeden dzień*

To sukces poety, gdy jego słowa mają moc magiczną, a on sam niczym Demiurg potrafi dokonać przemiany w życiu czytelników, otworzyć nowe spojrzenie na świat, uwarząliwić. Stąd zapewne owa czułość poezji, której nie należy mylić z tanim sentymentalizmem.

Niezależnie od tego, czy jest to dla poety etap buntu, czy też ustatecznienia, czy też przybiera formę „kubizmu z ograniczoną odpowiedzialnością” (tak tekst poświęcony poezji Orlikowskiego zatytułował Arkadiusz Frania), niezmiennie patronuje jego poetyckim dokonaniom wciąż ta sama Muza. Tu bowiem należy wspomnieć o jeszcze jednym ważnym elemencie tego tomu poezji, który wprawdzie nie pojawia się w tytule, ale jest dyskretnie obecny. Jan Lechoń zauważył, że: „I jedno wiemy tylko. I nic się nie zmienia./ Śmierć chroni od miłości, a miłości od śmierci.” W rozważaniach o życiu trudno pominąć śmierć, zaś ratunkiem przed jej nieuchronnością jest właśnie miłość. Co prawda w przywoływanym wcześniej wierszu „Śmierć i sen”

miłość pozornie przegrywa ze śmiercią, bo kobieta, jak pisze, „naga śpiąc obok/ nie mogła mi pomóc”, ale wszystko rozgrywa się na poziomie snu, który jest zaledwie bratem śmierci.

Pora przywołać ten aspekt piękna i doskonałości świata, o którym wspominałem wcześniej. Pojawiają się w tym tomiku, tak jak i w poprzednich, wiersze dedykowane Basi. Erotyki to ważny fragment poetyckiej twórczości autora „Uśmiechu za słowo”. Zwrócił już na to uwagę Jacek Kajtoch w „Postscriptum” do pierwszego tomiku „Suknia rzucona w potok krwi”. Także w tym najnowszym zbiorze wierszy erotyki zaskakują swym żarem i czułością. W słowach „dotykam Ciebie tak jak niebo/ dotyka ziemi/ / w ciszy” odnajdujemy świeżość uczucia i rodzaj zdumienia. Uczucie wybrzmiewa w ciszy, tak jak akordy koncertu nie są zakłócane zbyt pośpieszonymi oklaskami. Kochankowie stwierdzają w innym wierszu, że „nie ma Rozmów między nami”, bo, jak pryncypialnie, słowa „okaleczały ciszę nocy i dni”.

Liczący niewiele ponad pięćdziesiąt stron tomik Janusza Orlikowskiego przekonuje czytelników, że warto po jego wiersze sięgać. Za każdym razem odnajdą w nich dojrzały warsztat, jak i potrzebny w poetyckim spojrzeniu na świat niepokój. Mam świadomość, że ten tekst nie wyczerpuje wszystkich interpretacyjnych propozycji, ale ma zachęcić do własnej czytelniczej wędrówki po drodze opisywanej przez poetę. Sądzę, że wiele jest jeszcze do odkrycia i do nazwania.

Gimnazjum - szkoła na A i B

Co to oznacza?

Publiczne Gimnazjum w Dobrodzieniu zdecydowało się przystąpić do ewaluacji zewnętrznej prowadzonej w ramach nadzoru pedagogicznego. Byliśmy pierwszym gimnazjum w województwie opolskim i jednym z pierwszych w kraju. (po szkołach pilotażowych).

Ewaluacja ma na celu zebranie informacji i ustalenie poziomu spełniania przez szkołę wymagań zawartych w załączniku do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego. Szkoła może spełniać te wymagania na pięciu poziomach: poziom E - oznaczający niski stopień wypełniania wymagań, poziom D - oznaczający podstawowy stopień wypełniania wymagań przez szkołę, poziom C - oznaczający średni stopień, poziom B - oznaczający wysoki stopień wypełniania wymagań, poziom A - oznaczający bardzo wysoki stopień wypełniania wymagań przez szkołę. Przy czym poziom A jest określany przez ewaluatorów zewnętrznych jako „Himalaje” i bardzo trudno osiągalny.

Raport napisany jest w formie komentarzy, obejmuje cztery obszary badawcze. Zachęcamy do przeczytania go (pełna wersja na www.kuratorium.opole.pl), ponieważ określa on poziom naszej szkoły na tle szkół w całym kraju. Z wyników tych jesteśmy dumni. Mamy osiągnięcia na najwyższym poziomie, niejednokrotnie lepsze niż inne szkoły, które przeszły ewaluację. Udało nam się uzyskać wysoki stopień wypełniania wymagań przez szkołę oraz to co dla nas najważniejsze, osiągnięcie poziomu A czyli tzw „Himalajów” i to w 2 na 4 obszary. Osiągnięcia te uzyskaliśmy dzięki kadrcie pedagogicznej, młodzieży, ich rodziców, organowi prowadzącemu, pracownikom niepedagogicznym i partnerom lokalnym.

Oto jak to wyglądało.

Przebieg ewaluacji

Ewaluacja polega na zbieraniu i analizowaniu informacji:

- o efektach działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkoły odzwierciedlonych w umiejętnościach, zachowaniach, postawach, działaniach uczniów i w osiąganych przez nich rezultatach na różnego rodzaju testach, egzaminach,

- o procesach zachodzących w szkole i działaniach zachodzących i podejmowanych w szkole, a decydujących o sposobie funkcjonowania, charakterze

szkoły i przede wszystkim prowadzących do pożądanego efektów,

- o funkcjonowaniu szkoły w środowisku lokalnym, w szczególności w zakresie współpracy z rodzicami uczniów i funkcjonowaniu w środowisku,

- o zarządzaniu szkołą.

W trakcie ewaluacji w placówce zbierano informacje pochodzące z wielu źródeł, od: dyrektora, uczących w szkole nauczycieli, innych pracowników, uczniów, rodziców (tych, których dzieci brały udział w badaniu), partnerów szkoły (lub placówki) przy wykorzystaniu różnych metod badawczych (w tym obserwacje szkoły i zajęć lekcyjnych. Dzięki temu ewaluacja zewnętrzna daje wyniki o dużej wiarygodności. Jest profesjonalnie zaplanowana i wykonywana, a niezwiązani z badaną szkołą wykonawcy zapewniają obiektywność.

Badanie zostało zrealizowane w dniach 15-04-2010 - 21-04-2010 przez zespół wizytatorów ds. ewaluacji, w skład którego weszli: Olimpia Matys i Anna Tarka. Badaniem objęto 175 uczniów (ankieta i wywiad grupowy), 92 rodziców (ankieta i wywiad grupowy) i 30 nauczycieli (ankieta i wywiad indywidualny z dyrektorem gimnazjum, grupowy z przedstawicielami samorządu lokalnego i partnerów szkoły, grupowy z pracownikami niepedagogicznymi, a także obserwacje lekcji i szkoły oraz analizę dokumentacji. Na podstawie zebranych danych został sporządzony raport, który obejmuje podstawowe obszary działania szkoły: efekty działalności dydaktycznej i wychowawczej.

Wyniki ewaluacji

Obszar: Efekty

Wymaganie: Analizuje się wyniki egzaminu gimnazjalnego

Komentarz:

W szkole analizuje się wyniki egzaminu gimnazjalnego wykorzystując różnorodne metody analizy ilościowej, jakościowej oraz z uwzględnieniem czynników kontekstowych. Analiza ta służy poprawie jakości pracy szkoły.

Porównuje się średnie wyniki punktowe, rozkład procentowy w skali staninowej, łatwości zadań w poszczególnych obszarach standardów, łatwości zadań w poszczególnych obszarach umiejętności uzyskanych przez uczniów szkoły z wynikami innych szkół kraju, województwa opolskiego. Ponadto dokonuje się analizy wyników indywidualnych uczniów w skali staninowej, w poszczególnych standardach oraz średnich ocen końcoworocznych. Określa się pozycje szkoły ze względu na tryletnie wskaźniki wyniku końcowego i edukacyjnej wartości dodanej EWD. Dane zestawione są w postaci tabel i wykresów słupkowych, bądź w przypadku trafności diagnostycznej w postaci wykresów punktowych. Metody jakościowe stosowane są w stosunku do umiejętności

sprawdzanych przez poszczególne zadania w odniesieniu indywidualnie do uczniów oraz do konkretnych przedmiotów. Dotyczą analizy stopnia opanowania umiejętności i wiadomości. Kontekstowa analiza wyników uzyskanych przez uczniów i szkołę dokonywana jest z uwzględnieniem na przykład posiadanych informacji na temat uczniów, ich sytuacji rodzinnej, frekwencji uczniów na zajęciach lekcyjnych, ich udziału w dodatkowych zajęciach. Dokonuje się analizy testów ze sprawności językowych przeprowadzanych przez poszczególnych nauczycieli w klasach III, analizy wyników próbnych i końcoworocznych. Skalę staninową wykorzystuje się do analizy ilościowej. Porównywane są wyniki egzaminu zewnętrznego z wynikami uczniów uzyskiwanymi na egzaminach próbnych (w klasie I, II i na półroczce klasy III) organizowanych w szkole.

W szkole formułowane są wnioski, których wdrażanie przyczynia się do wzrostu efektów kształcenia, o czym świadczą np. wyniki uzyskiwane przez tych samych uczniów podczas badania wyników w klasie II (egzamin próbny) w porównaniu z wynikami egzaminu zewnętrznego, wysokie lokaty w konkursach, olimpiadach, zawodach sportowych uzyskiwane przez uczniów gimnazjum, nagrody burmistrza za osiągnięcia dydaktyczne i zachowanie.

W oparciu o wyniki dyrektor i zespoły przedmiotowe formułują wnioski odnośnie np: korelacji programów nauczania przy ich wyborze, stosowanych metod, form pracy i środków dydaktycznych, wprowadzenia egzaminu próbnego w klasach II celem utworzenia programu wspomagającego uczniów oraz planowania uczenia się. Analizie w formułowaniu i wdrażaniu wniosków towarzyszy refleksja oraz dyskusje prowadzone wśród nauczycieli. Realizowane projekty edukacyjne.

Absolwenci szkoły z sukcesem kontynuują naukę w szkołach ponadgimnazjalnych.

Powyższe informacje potwierdza dyrektor i nauczyciele w wywiadach, analiza dokumentacji szkolnej oraz ankietowani nauczyciele.

Poziom spełniania wymagania: B

Wymaganie: Uczniowie nabywają wiadomości i umiejętności

Komentarz:

Uczniowie nabywają wiadomości i umiejętności zgodne z podstawą programową. Świadczą o tym pozytywne oceny uzyskiwane przez uczniów ze sprawdzianów, oceny uzyskiwane na półroczce i koniec roku szkolnego.

Szkoła bada poziom umiejętności uczniów w odniesieniu do standardów egzaminacyjnych. Nauczyciele na

ciąg dalszy na s. 9

Gimnazjum - szkoła na A i B

ciąg dalszy ze s. 9

podstawie wniosków z analizy osiągnięć uczniów modyfikują nauczycielskie plany dydaktyczne oraz dostosowują metody i formy pracy do możliwości psychofizycznych uczniów. Został wdrożony test pierwszaka, egzamin próbny dla klas II. Przeznaczono większą liczbę godzin dodatkowych dla poszczególnych uczniów na kształtowanie umiejętności, które sprawiały problem uczniom. Realizuje się liczne projekty oraz programy, np.: "Program powszechnej nauki pływania w klasie I", program z historii regionalnej na języku polskim i historii, w ramach projektu "e-Twinning" uczniowie nagrywają doświadczenia fizyczne w języku angielskim, które umieszczają na stronie internetowej szkoły.

W szkole dostrzega się możliwości uzyskania lepszych wyników przez uczniów. Nauczyciele okazują wiarę w możliwości swoich uczniów, dają im możliwość poprawy swoich ocen oraz zachowania. Doceniają wysiłek i zachęcają do udziału w zajęciach pozalekcyjnych. Zawsze znajdują dla nich czas na rozmowę i chętnie udzielają pomocy jeśli jej potrzebują. 90% ankietowanych rodziców uczniów klas II ocenia, że nauczyciele w tej szkole raczej wierzą i zdecydowanie wierzą w możliwości uczniów. Szkoła motywuje dzieci do rozwoju poprzez stosowanie pochwał, wyróżnienie ucznia na apelu oraz poprzez listy pochwalne, gratulacyjne, nagrody rzeczowe. Wdrażanie wniosków przyczynia się do poprawy wyników w nauce uczniów, świadczą o tym: poprawa średnich ocen końcoworocznych, wzrost liczby finalistów konkursów przedmiotowych (język polski, język niemiecki, język angielski, biologia, religia, wos). Wzrasta wskaźnik promocji uczniów do następnej klasy. Najniższy jest w klasach I, wzrasta w klasach programowo wyższych. W szkole diagnozuje się i analizuje osiągnięcia uczniów, uwzględniając ich możliwości rozwojowe. Prowadzona jest diagnoza osiągnięć uczniów "na wejściu" w klasie I, w klasie II i III - egzamin próbny. Analizy osiągnięć

uczniów dokonują nauczyciele w zespołach przedmiotowych. Pogłębiona analiza osiągnięć dokonywana jest przez wszystkich nauczycieli na posiedzeniu rady pedagogicznej. W oparciu o opinie lub orzeczenie ucznia wystawione przez poradnie psychologiczno-pedagogiczną opracowywany jest tzw. arkusz organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej indywidualnie dla każdego ucznia, według którego nauczyciele dostosowują metody i formy pracy, a także sposób prowadzenia i organizacji zajęć. W szkole uczą się dzieci niepełnosprawne ruchowo, intelektualnie, dzieci chore - wszyscy nauczyciele w stosowanym ocenianiu

osiągnięć uwzględniają ich możliwości rozwojowe.

Powyższe informacje potwierdza dyrektor, nauczyciele, partnerzy lokalni i przedstawiciele JST, uczniowie w wywiadach, ankietowani rodzice i nauczyciele.

Poziom spełniania wymagania: B

Wymaganie: Uczniowie są aktywni
Komentarz:

Uczniowie są samodzielni i autonomiczni w podejmowaniu różnorodnych aktywności na rzecz własnego rozwoju i rozwoju szkoły. Wszystkie ich propozycje są respektowane i przyjmowane do realizacji przez szkołę.

Gimnazjaliści angażują się w proces decyzyjny związany z ich rozwojem, np. określają tematykę kółek zainteresowań, zgłaszają się do konkursów i projektów edukacyjnych, zapraszają psychologa na lekcje wychowawcze, wyszli z propozycją pełnienia przez nich dyżurów podczas przerw wspólnie z nauczycielami. Biorą udział w licznych konkursach szkolnych, np. "O Laur Marii" - konkurs matematyczny na cześć zmarłej nauczycielki gimnazjum, w projekcie NTUE (Nowe Technologie na Usługach Edukacji). Przejawiają postawy obywatelskie biorąc udział w konkursach związanych z samorządem, z patronem szkoły Janem Pawłem II. Są aktywni i osiągają sukcesy w konkursach pozaszkolnych na przykład "Wiedzy o ruchu drogowym", "Wiedzy poźarniczej".

Wspólnie z wychowawcą tworzą plany wychowawcze. Organizują w każdym roku szkolnym Dzień Samorządności, wybory do Samorządu Uczniowskiego. Inicjują współpracę z absolwentami Zespołu Szkół w Dobrodzieniu organizując z nimi różne akcje charytatywne.

Szkoła w realizacji planów i marzeń uczniów udziela pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Realizowany jest projekt "Otwarta firma", w którym uczniowie mają możliwość m.in. wzięcia udziału w zajęciach zawodowców. Młodzież cyklicznie bierze udział w targach edukacyjnych.

Gimnazjaliści swoją aktywność przejawiają także w podejmowaniu różnorodnych akcji charytatywnych we współpracy z PCK, Caritasem, Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Dobrodzieniu, Stowarzyszeniem Dobrodzień

Potrzebującym (zbieranie pieniędzy i żywności dla potrzebujących) oraz poprzez prace wolontariackie, np. w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Dobrodzieniu.

Uczący się podejmują inicjatywy dotyczące rozwoju szkoły, np. uczniowie wysuwają propozycje oceny z zachowania, kreują zasady wyborów do samorządu uczniowskiego i prowadzenia kampanii wyborczej. Uczniowie zainicjowali i współorganizują turniej sportowy rozszerzając realizowaną przez szkołę

dyscyplinę sportową (turniej "Gwoździa siatkarskiego"), samodzielnie wybierają fakultatywną dyscyplinę sportową do realizacji na obowiązkowych zajęciach wychowania fizycznego. Wyszli z inicjatywą i założyli grupę rozwoju osobistego pod opieką psychologa szkolnego. Uczniowie, poprzez swój udział w projekcie językowym, promowali szkołę udzielając wywiadów w mediach i organizując festiwal nauki. Z własnej inicjatywy wzięli udział w konkursie wymowy języka angielskiego. Chłopcy z gimnazjum reprezentują szkołę w Dobrodzieńskiej Lidze Koszykówki.

Szkoła realizuje działania zainicjowane przez uczących się, np. uczniowie tworzą strony internetowe swoich klas, wysuwają propozycje dotyczące wolontariatu, takie jak organizacja pomocy dla ludzi potrzebujących, proponują prezentacje własnego hobby na lekcjach wychowawczych. Zaproponowali wyjazd i naukę jazdy na nartach.

Uczniowie są autorami programu klasowych wyjść i wycieczek.

Gimnazjaliści chętnie uczestniczą w zajęciach organizowanych przez szkołę. Są zaangażowani podczas zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych. Szkoła podejmuje działania w celu zwiększenia aktywności uczniów. Przykładem może być wdrożenie innowacji z wychowania fizycznego, informatyki, realizacja programów własnych, projektów edukacyjnych (e-fizyka) oraz stosowanie aktywizujących metod nauczania.

Powyższe dane potwierdza: dyrektor, nauczyciele, uczniowie, partnerzy lokalni, rodzice w wywiadzie, ankietowani uczniowie i nauczyciele.

Poziom spełniania wymagania: A

Wymaganie: Respektowane są normy społeczne

Komentarz:

W szkole analizuje się podejmowane działania mające na celu eliminowanie zagrożeń oraz wzmacnianie właściwych zachowań. Nauczyciele oceniają ich skuteczność oraz modyfikują w razie potrzeb, uwzględniając inicjatywy uczniów.

Analiza dokonywana jest przez nauczycieli na posiedzeniach zespołów wychowawczych oraz na spotkaniach rady pedagogicznej. Podczas modyfikacji działań wychowawczych uwzględnia się inicjatywy uczących się. Przykładem są wzmocnione dyżury nauczycielskie, patrole policji w pobliskim parku, zamykanie szkoły podczas trwania zajęć lekcyjnych.

Uczniowie prezentują właściwe za-

dokończenie na s. 10

Kalendarium kulturalne

Gminne recytacje

Od 16. lutego br. czynna jest w Dobrodzieńskim Ośrodku Kultury i Sportu wystawa Andrzeja Otawy pt. „Pejzaże śląskie w akwareli”. Można przyjść każdego dnia, codziennie.

W hali sportowej PSP Dobrodzień od 24. kwietnia miał miejsce XII Majowy Turniej Siatkówki Dobrodzień 2010. Po eliminacjach tego dnia, finały rozegrały się 1. maja br. Pierwsze miejsce zajęła Iskra „Tinat” Gorzów Śląski, drugie - L-Gos Bytom, natomiast trzecie przypadło w udziale KS Przystajń.

Majówka 2010 w Dobrodzieniu upłynęła pod znakiem każdego dnia impreza. I tak 1. maja miał miejsce finał turnieju siatkówki, o którym wcześniej wspominałem. Ale przede wszystkim odbył się koncert Dionizego Brylki pn. „Światło i dźwięk”. 2. maja mogliśmy obejrzeć film o chłopcu robocie, który w poszukiwaniu

swojego przeznaczenia przeżywa masę niebываłych przygód. 3. maja natomiast mogliśmy uczestniczyć w II Marszu Konstytucji (Noronic Walking), którego start i meta działy się na stadionie miejskim w Dobrodzieniu. Długodystansowy bieg w ramach akcji „Polska biega” to propozycja dnia 7. maja, a także turniej brydżowy z cyklu „Mistrzostwa Polskich Par” (1/2 finału okręgu).

29-30 maja br. to czas festynu rodzinnego pn. „Mama, tata i ja”, który miał miejsce w Bzinicy. W sobotę, 29. maja były gry i zabawy sportowe, zabawa taneczna, gdzie do tańca przygrywał zespół „Magic”. Natomiast dnia następnego pojawił się występ wokalnoinstrumentalny Katarzyny Suchara oraz dzieci z NSP Bzinica, była też disco zabawa z DJ Bonex.

Janusz Orlikowski

15. kwietnia br. miały miejsce w Dobrodzieńskim Ośrodku Kultury i Sportu eliminacje do XII Konkursu Recytatorskiego dla Dzieci Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych Powiatu Oleskiego. W konkursie wzięły udział 43 osoby: 13 klas I-III, 20 klas IV-VI szkół podstawowych oraz 10 gimnazjalistów. Prezentacjom przysłuchiwało się jury w składzie: Sławomir Kuligowski - aktor, Janusz Hurnik, doktor nauk humanistycznych w Akademii Pedagogicznej im. Jana Długosza w Częstochowie, Bożena Kmieć, nauczycielka języka polskiego i Janusz Orlikowski, poeta, eseista i krytyk literacki, które miało za zadanie wytypowanie 6 uczestników do finału w Oleśnie.

Biorąc pod uwagę dobór repertuaru, interpretację utworów, kulturę słowa oraz ogólny wyraz artystyczny Jury postanowiło zakwalifikować

do finału w Oleśnie następujące osoby: Grzegorza Szumilasa (PSP Turza), Magdalenę Jasińską (PSP Dobrodzień), Łukasza Konika (NSP Bzinica), Marcela Kubothę (PSP Dobrodzień), Karolinę Fidelus (gimnazjum) i Katarzynę Bańczyk (gimnazjum). Poza tym postanowiono również wyróżnić interpretację Karoliny Oblickiej (NSP Bzinica), Jesiki Miozgi (gimnazjum) i Żanety Lei (gimnazjum).

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe dyplomy, zwycięzcy - zakwalifikowani do finału w Oleśnie nagrody książkowe oraz wyróżnieni tomiki poezji.

Poza tym, a może przede wszystkim miło nam poinformować, że podczas finału powiatowego w Oleśnie II miejsce zajęła Karolina Fidelus z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Dobrodzieniu.

Janusz Orlikowski

Gimnazjum - szkoła na A i B

dokończenie ze s. 9

chowania, zgodne z wymaganiami szkoły i prezentują w zdecydowanej większości wysoki poziom kultury osobistej. Są tolerancyjni wobec innych religii, odmienności światopoglądowej, koloru skóry czy poglądów społecznych. Szanują wszystkich pracowników szkoły oraz mienie społeczne. Uczniowie czują się bezpiecznie w szkole, a także na terenie szkoły poza zwykłymi godzinami jej pracy (np. po zajęciach pozalekcyjnych). Lubią swoją szkołę, swoich nauczycieli oraz chętnie przebywają w gronie rówieśników.

W szkole prowadzona jest diagnoza zachowań uczniów poprzez obserwacje zachowań uczniów na uroczystościach szkolnych i imprezach środowiskowych, podczas przerw i lekcji oraz na wycieczkach szkolnych. Przeprowadza się wywiady wśród uczniów, nauczycieli i rodziców, a także ankiety w klasach pierwszych dotyczące bezpieczeństwa w szkole. W gimnazjum podejmowane są działania wobec zdiagnozowanych

zagrożeń. Szkoła stara się wzmocnić pożądane zachowania poprzez nagradzanie uczniów (fundowanie stypendiów naukowych i sportowych, nagrody rzeczowe i dyplomy, wyróżnienia, wyjazdy sponsorowane dla klas, które wygrywają np. konkursy szkolne). Na korytarzu szkolnym znajduje się tzw. gablotka sukcesów gimnazjalistów.

Każdego roku organizowane są zajęcia dla uczniów prowadzone przez psychologa - specjalistę od spraw kryzysowych. Zajęcia te mają na celu szeroko pojętą profilaktykę oraz diagnozę zagrożeń.

Funkcjonuje strategia przeciwdziałania przemocy i agresji, która jest sukcesywnie modyfikowana zgodnie z potrzebami uczniów. Wszystkie klasy realizują szkolny program „Trening rozwoju moralnego”, „Trening kontroli złości” oraz program „Młodości rozwin skrzydła”, którego celem jest stymulacja inteligencji interpersonalnej, ćwiczenia umiejętności społecznych i kompetencji komunikacji. W szkole realizowane są także programy „Wybierz zdrowie i wolność”, „Bezpiecznie i zdrowo” - program skierowany do nauczycieli i uczniów, którego celem jest przede wszystkim poszerzenie wiedzy nauczycieli w zakresie wpływu massmediów na trudne zachowania dzieci i młodzieży. Realizowany jest projekt

„Dzielimy się wiedzą i doświadczeniem zawodowym” skierowany do nauczycieli, a jego celem jest pomoc nauczycielom w działaniach na rzecz wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży. W gimnazjum realizowany jest program „Psychologiczne portrety nastolatka”, którego adresatami są uczniowie i ich rodzice oraz nauczyciele. Szkoła prowadzi także działania diagnostyczne w zakresie profilaktyki wśród rodziców. Przykładem jest program „Szkoła dla rodziców”, którego treści związane są z rozwojem normatywnym gimnazjalistów. Program uwzględnia przyczyny agresji i przemocy wśród uczniów. W dokumentacji szkolnej znajduje się ponadto raport diagnostyczny dotyczący kontaktów z substancjami psychoaktywnymi uczniów gimnazjum w Dobrodzieniu. Raport ten wskazuje kierunki działań do prowadzenia profilaktyki na terenie szkoły.

Powyzsze dane potwierdzają: dyrektor, nauczyciele, rodzice, uczniowie, partnerzy lokalni szkoły oraz pracownicy niepedagogiczni w wywiadach, uczniowie klas II i III, rodzice uczniów w przeprowadzonych ankietach oraz obserwacja placówek.

Poziom spełniania wymagania: A

Raport sporządzili wizytatorzy do spraw ewaluacji: Pani Olimpia Matys i Pani Anna Tarka

opracowała K. Kazimierowicz



W Y N A J E M **autodrabiny**

o wysokości 30m

Z KOSZEM

WRAZ Z OPERATOREM

do następujących prac:

- pielęgnacja zieleni w zakresie wycinki drzew,
- prace dekarские: czyszczenie rynien
- naprawa i rozbiórki kominów, remont dachów
- malowanie, odnawianie, czyszczenie elewacji
- usuwanie zagrożeń, mycie okien
- konserwacja oświetlenia zewnętrznego
- montaż i konserwacja reklam

i tym podobne prace na wysokości

Chętnie nawiążemy współpracę z firmami!

Jesteśmy do Państwa dyspozycji

24h
na dobę!



Adam Cisiński

46-380 Warłów, ul. Lipowa 30

tel. 604 425 547

tel. 691 192 120

TRANSPORT
KRAJOWY I ZAGRANICZNY
w tym również przeprowadzki

Atak na gimnazjalistów

Zaryzykuję – może chociaż dwóch gimnazjalistów na stu siedemnastu w gminie przeczyta moje wypociny, bo co roku staram się w porę podać informacje dotyczące typów szkół w dobrodzieńskim zespole. Dlatego już w poprzednim wydaniu „Echa” wymieniłam wszystkie szkoły, które stoją otworem i zapraszają gimnazjalistów do wyboru odpowiedniego kierunku. Zdaję sobie sprawę, że nasza gazeta o randze The New York Times niekoniecznie cieszy się powodzeniem u nastoletnich wielbicieli lokalnej prasy. Jednak sprawa jest o tyle ważna, że to już ostatni dzwonek na określenie swojej najbliższej przyszłości. Poza tym szkoła w pobliżu miejsca zamieszkania to naprawdę połowa sukcesu. Wiem, że niektórzy woleliby trochę dalej od mamusi /przerabiałam to - kiedyś też tak było :)/, ale dzisiaj ten trik nastęrcza dodatkowych trudności. Przede wszystkim po gimnazjum nie od razu posiada się jakieś autko i osobiste prawo jazdy i tu już zaczynają się schody. Autobusów mamy teraz tyle, ile w latach czterdziestych ubiegłego wieku helikopterów. Do większych miast typu Olesno, Lubliniec czy stolica województwa można dojechać lub nie, podobnie jest z powrotem do domu. Wydaje mi się, że na tak małe miasteczko jak Dobrodzień mamy dosyć duży wybór wśród szkół średnich i zawodowych. Najpopularniejsze zawody w ZSZ to do tej pory: stolarz (choć tu już szczyt

zainteresowania powoli mija), mechanik pojazdów samochodowych, sprzedawca, kucharz małej gastronomii, fryzjer, piekarz i cukiernik. Zagląjąc do Internetu można poznać całą listę zawodów, które pozwala zdobyć naukę w ZSZ. Ciekawe zawody, a u nas trochę mniej popularne to elektryk, monter elektroniki, elektromechanik, monter instalacji i urządzeń sanitarnych, malarz tapeciarski. Natomiast brak chętnych do nauki w tak ciekawych zawodach jak drukarz, introligator, fotograf, złotnik jubiler, wynika chyba z nieświadomości poszukujących ciekawego fachu, lub braku możliwości znalezienia praktyki w tym zawodzie, bo chyba nie z braku zainteresowania – tak myślę. Zawodów do wyboru w ZSZ jest więcej, więc każdy uczeń chcący się szybko usamodzielnąć powinien znaleźć coś dla siebie.

W nowym roku szkolnym oferujemy też duży wybór szkół tym, którzy chcą zdobyć dyplom maturalny bądź dyplom nadający kwalifikacje zawodowe. Intelktualistom nie trzeba polecać liceum ogólnokształcącego, bo pewnie sami tu trafią. Licealiści, jak wiem z długoletniej obserwacji, wywodzą się przeważnie z ludzi lubiących się uczyć i mających określone plany związane z przyszłym kierunkiem studiów i pracą. Urozmaiceniem będzie tu liceum profilowane przygotowujące do dalszej nauki na ściśle określonym kierunku studiów i do pracy w policji, wojsku,

straży pożarnej lub służbach ochrony mienia. To może być całkiem ciekawy kierunek i namawiamy zainteresowanych do przemyslenia tematu.

Zwolennicy szkół technicznych nie mogą w tym roku narzekać na nudę – sypnęło szkołami aż miło. Te które już znamy to technikum handlowe, drzewne, agrobiznesu i architektury krajobrazu. Otwieramy dla Was dodatkowo technikum obsługi turystycznej (pilotowanie wycieczek, obsługa turystów itp.) i technikum ekonomiczne (księgowość, biura rachunkowe itp.).

Nikt mi nie wmówi, że w Dobrodzieńsku nie ma ciekawej szkoły, w której można by się zaczepić na parę lat. Wierzę mi – blisko, ciepło, czysto i przyjaźnie. Wystarczy tylko chcieć trochę się pouczyć; niewiele – 2-3 godzinki dziennie, a efekt murowany.

Czekamy tu na Was – logujcie się: www.opolskie.edu.com.pl/ Kandydat i odwiedzajcie naszą stronę: www.zspd.republika.pl.

Życzę mądrych decyzji, a póki co, udanych wakacji

Ewa Piasecka



11

Dobrodzieńska młodzież w Niemczech



W dniach 12.04–20.04.2010r. młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu wraz z opiekunkami mgr Beatą Sikorą i mgr Agnieszką Hurnik spędziła tydzień na wymianie szkolnej w Käthe – Kollwitz – Schule w Bruchsal w Niemczech.

Partnerstwo obu szkół trwa od 1992 r. a tegoroczne spotkanie było organizowane po raz dwudziesty pierwszy. Nasza współpraca trwa już więc 18 lat, można by rzec, że osiągnęła pełnoletność. Spotkania w ramach wymiany młodzieży są organizowane raz lub dwa razy w roku (na przemian-grupa polska i niemiecka raz w Niemczech raz w Polsce).

Celem tego spotkania, jak i poprzednich, było zarówno poznanie tradycji, kultury, sztuki, krajobrazów i zabytków niemieckich, jak i możliwość nawiązania i zacieśnienia więzi przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską i niemiecką. Ważnym celem była też komunikacja językowa pomiędzy uczestnikami programu, a także wymiana doświadczeń i pomysłów.

Spotkanie odbyło się zgodnie z zaplanowanym programem. Wszystkie oczekiwania zarówno grupy niemieckiej, jak i polskiej zostały spełnione. Młodzież włączyła się w realizację programu przez zapewnienie ciekawie spędzonego czasu, dobrego samopoczucia i miłej serdecznej atmosfery w domach niemieckich rodzin. Brała też udział w organizowanych wyjazdach, wycieczkach i spotkaniach. Ponadto młodzież dzieliła się swoim doświadczeniem na zajęciach lekcyjnych. Polska młodzież mogła porównać zajęcia niemieckich kolegów ze swoimi, zebrać nowe zaskakujące doświadczenia. Odbyły

się również imprezy integracyjne, na których młodzież pracowała i bawiła się w grupach.

Uczniowie byli bardzo zadowoleni z pobytu w Niemczech, jak i z programu spotkania. Strona niemiecka przygotowała dużo atrakcji. Młodzież zwiedzała z przewodnikami niemieckie miasta takie, jak: Bruchsal – piękne barokowe zabytki (szczególnie zamek), Untergrombach, gdzie mogliśmy zobaczyć izbę regionalną, Karlsruhe oraz Heidelberg (zabytki, historia – nierzadko wspólna, pomniki kultury i sztuki), gdzie nasi niemieccy gospodarze zafundowali nam „górską” wędrowkę Szlakiem Filozofów, ale warto było się tak trudzić chociażby dla przepięknej panoramy heidelberskiego zamku. Ponadto uczniowie polscy brali udział w codziennych zajęciach szkolnych swoich niemieckich kolegów – mogli brać czynny udział w lekcjach biologii,

języka niemieckiego, matematyki czy informatyki. Młodzież niemiecka przyjęła swoich polskich kolegów bardzo serdecznie stwarzając miłą ciepłą atmosferę i zapewniając ciekawe spędzenie wspólnego czasu w rodzinach, gdzie mieli możliwość poznać kulturę i tradycję swoich gospodarzy.

Ciekawym punktem programu było wieczorne wyjście do opery w Karlsruhe i obejrzenie „Pasji greckiej”, w której mogliśmy zobaczyć i przede wszystkim posłuchać również polskich śpiewaków operowych.

W ostatnim dniu programu odbyło się spotkanie podsumowujące cały tydzień pełen wrażeń, na którym młodzież wyraziła swoje uwagi, swoje opinie na temat wspólnie spędzonych dni i zawartych nowych znajomości i przyjaźni.

Każde spotkanie przynosi nowe ciekawsze rozwiązania, spostrzeżenia do dalszej współpracy. Spotkanie to ma duży wpływ na naszą grupę, uczniowie mogli przekonać się, jak istotną umiejętnością jest posługiwanie się językiem obcym, jak otwiera to granice świata. Spotkania takie zawsze mobilizują uczniów do nauki języka niemieckiego i angielskiego, oraz wskazują, jak szybko i pięknie zostają zawierane i zacieśniane przyjaźnie między młodymi ludźmi, które nierzadko trwają długie lata – lzy pożegnania mówią same za siebie.

Największym i chyba jedynym mankamentem organizacji takich spotkań jest sprawa finansowa, która wymaga dodatkowo poświęcenia czasu i wysiłku - szukania sponsorów. Wsparcie finansowe otrzymaliśmy z Polsko – Niemieckiej Wymiany Młodzieży z siedzibą w Warszawie oraz ze środków Rady Rodziców przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, za które bardzo serdecznie dziękujemy.

Teraz będziemy czekać na rewizytę niemieckiej grupy w Polsce, którą ustalono na październik 2010.

Beata Sikora

Sprzedam nieruchomość

pod działalność gospodarczą

o pow. użytkowej 110 m²,
położonej przy ul. Piastowskiej 39 B
(obecny sklep z tapetami).

tel. kontaktowy 600 588 189

12

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic



Wystawa w Busku Zdroju

13 maja 2010 roku w Buskim Samorządowym Centrum Kultury w Busku Zdroju odbył się wernisaż wystawy fotografii i instalacji mieszkańca Kolejki dr Janusza Hurnika. Jego instalacja zatytułowana „Opuszczone gniazdo” prezentowana była w 2008 roku w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Dobrodzieniu w ramach wystawy fotografii Jurajskiego Oddziału Fotoklubu RP. Tym razem była to wystawa indywidualna fotografii Janusza Hurnika zatytułowana „Pałuby”. Prezentowane fotografie pokazywały surowe i niepokojące piękno porzuconych gospodarstw na terenie gminy Dobrodzień. Wernisaż rozpoczął wykład autora na temat symboliki domu w literaturze i sztuce. Można było dowiedzieć się także, co

symbolizuje dym, komin, piec, i którzy twórcy najczęściej do takiej symboliki sięgają. Janusz Hurnik ze swadą mówił również o skomplikowanych dziejach tej części Śląska Opolskiego gdzie od 9. lat mieszka. Największe zainteresowanie gości wzbudziła instalacja autora, będąca po części symboliczną rekonstrukcją dawnego pokoju. Niejednemu dorosłemu przypomniawszy dzieciństwo, wieś, sielankowe lata, a wielu młodych, być może, po raz pierwszy dzięki niej zobaczyło czym dawniej bawili się ich dziadkowie. Poniżej wywiad, który z Januszem Hurnikiem dla buskiej prasy przeprowadziła Ewelina Domagała.

EHR

Ewelina DOMAGAŁA- Opuszczone domy, stare siedliska... Skąd zainteresowanie taką tematyką i pomysł na wystawę?

Janusz HURNIK- Przez zdecydowaną większość życia mieszkałem w dużych miastach na Śląsku. Urodziłem się w Bytomiu. Potem jeszcze mieszkałem w Zabrze, Gliwicach i Katowicach. To wszystko duże miasta, miasta molochy. Dziewięć lat temu przeprowadziłem się do małej wsi pod Dobrodzieniem. W domku pod lasem chłonałem ciszę, zapach sosnowego lasu. Spacerowałem nie tylko po lesie, ale także po wsi. Zaciekało mnie gospodarstwo, którego wejścia strzegła zamknięta brama, ale nie było płotu, który się już rozleciał. Zajrzałem do środka. Zobaczyłem ściany o intrygującej fakturze i przenikających się kolorach, piec węglowy ze stojącym na zimnych i zardzewiałych fajerkach garnkiem, pompę, która pozwalała korzystać z wody bez wychodzenia do studni, potłuczone szyby okienne i pajęczyny pokryte kurzem. Dom symbolizuje w naszej kulturze bezpieczeństwo, trwałość, gościnność i rodzinę. Piec to domowe ognisko, wokół którego skupiało się życie. Nieprzypadkowo piec to symbol kobiety, matki i kobiecego łona. Był początkiem wszystkiego. Wokół niego budowana była przestrzeń absolutnej intymności. Jak zauważył Eliade, dom nie jest bowiem jedynie „maszyną do mieszkania” - jest wszechświatem, który człowiek sobie wznosi, naśladując dzieła bogów. To wszystko zapewniał własny dom, którego wznoszenie było tworzeniem małej repliki obrazu świata i kosmogonii. Ten prywatny raj dzieciństwa, bo takim jest przeważnie, istnieje zawsze i wszędzie. W nim biorą początek nasze prywatne mity, marzenia i tęsknoty.

PAŁUBY to tytuł książki Karola Irzykowskiego, dlaczego akurat tak nazwał Pan swoją wystawę?

U Karola Irzykowskiego pałuba to zasłyszane u miejscowego ludu przez małego chłopca słowo, które nie do końca jest dla niego jasne, a oznaczające drewniany taran, manekina. Jest też przewzkiem brzydkich kobiet, które budzą niechęć. Ale od czasu wydania w 1903 roku książki Irzykowskiego, pojęcie to nabrało własnych znaczeń. Niekiedy oznacza teatralną lalkę, dla innych jest chochołem, owijającym na zimę krzewy róż. Porzucone domy, rozpadające się stodoły stają się na naszych oczach pałubami, pozbawionymi życia, z zatartą tożsamością. Kiedyś pełne były

zamieszkujących je ludzi. Wypełnione gwarem, ciepłem – także ludzkich emocji. Teraz ta dobra przestrzeń chyli się, kruszy, rozpada. Wszedłem do takiego porzuconego domu, którego gospodarzy nie znałem, tak jak nie znałem ich historii, nazwisk. Czas zatarł nie tylko emocje wypełniające kiedyś te ściany, ale zabrał się równie okrutnie za zacieranie materialnych dowodów ich istnienia. Nawet cienie porzuconych przedmiotów nie pozwalały na odtworzenia czasu, postaci, przestrzeni. Moja bezsilność zderzyła się wtedy z witalnością wiosny, a szelest porzuconych jesienią liści, które wiatr wwiął do środka budynku, nawoływał do pokory. Pozostało mi powtórzyć: panta rhei kai ouden menei. I trwać z pałubami i wbrew nim.

Wśród prezentowanych prac jest i instalacja. Dlaczego akurat instalacja? Skąd wziął pan elementy które ją tworzą?

To taka prywatna próba rekonstrukcji „porzuconego gniazda” - bo taki jest tytuł tej instalacji, jednego z wielu wokół mojego domu. Na instalację składają się przedmioty odnalezione na strychu i w stodole domu, który kupiłem. Są też porzucone przedmioty kalekie, bezużyteczne już i bezdomne. Leżały na kupce śmieci lub między łopianami. Tak jak figurka Matki Boskiej, pozbawiona głowy, okaleczona. Jest teraz dla mnie patronką beznadziejnie zakochanych, tych którzy z miłości stracili głowę, którzy zagubili się na bezdrożach uczucia. Mieszkam pod lasem, wokół domu drzewa, krzewy. Gdy po burzy wychodzę na spacer, znajduję wśród traw gniazda ptasie. Gniazda zrzucone przez wiatr. Od pewnego czasu podnoszę je i zbieram. Symbolizują dla mnie porzucone gniazda - domy. I te pozostawione z wyboru, bo każdy z nas wyfruwa przecież w świat z jakiegoś własnego gniazda, i te skazane przez los, historię na rozpad. Moja instalacja to taka abstrakcyjna izba, sypialnia, bo pomiędzy oknami stoi fragment łóżka, nad którym wisi „święty obrazek”, tak jak dawniej w domach dziadków. Na stole przykrytym obrusem w kwiaty stoi otwarta walizka. Atrybut każdego wędrowca. Stara walizka, której kształt niektórzy zapamiętali. Nie jest solidna, raczej krucha, a w dodatku wypełniona ptasimi gniazdami. W gniazdach i w samej walizce, na stole i obok niego stoją gliniane ptaki. W kącie drewniany konik do ujeżdżania na podwórku, drewniany ptaszek na patyku do turlania po ścieżce, wiklinowy kosz pełen chrustu dopełniają klimat, rekonstruuja – jak sądzę – nastrój.

Wyzwalają wspomnienia nawet u tych, którzy mieszkali i wychowali się w blokach, kamienicach. Stojące przy łózku okien czerwone pelargonie uzupełniają ten obraz, a rosnące w doniczkach niezapominajki pozwalają mieć nadzieję, że cały ten świat starych domostw, zapachów pieczonego w kuchni chleba i ciast nie odszedł całkiem. Myślę, że na tym świecie jest miejsce na dobrą przestrzeń. Chrońmy ją, tak jak chronimy ginące gatunki roślin i zwierząt. Nie pozwólmy, by stare domy, stodoły, młyny wędrowały do skansenów, gdzie dalej umierają, stojąc w innej przestrzeni, konfiguracji. Dym unoszący się z komina powinien jak dawniej zapraszać, wskazywać drogę do domu, mówić, że Arkadie i raje naszego dzieciństwa wciąż trwają.

Jest pan wykładowcą akademickim. Czy łączy pan prace z pasjami?

Jestem adiunktem w Zakładzie Historii Literatury Polskiej XX wieku i Literatury Najnowszej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Na co dzień zajmuję się najnowszą literaturą polską. W obszarze moich zainteresowań badawczych mieści się poezja Tadeusza Różewicza jak i literatura kobieca. Tej ostatniej poświęciłem książkę „Kobieta wobec świata. Oblicza polskiej współczesnej poezji kobiecej.” Prowadziłem także zajęcia z kultury i literatury śląskiej, stąd może większa wrażliwość także na zabytki kultury materialnej, reprezentującej szeroko rozumiany Śląsk. Kiedyś studentki przyniosły na zajęcia wygrzebane ze skrzyń oryginalne śląskie stroje. Ja sam pamiętam jeszcze, jak ubierały się do kościoła moje prababcie i babcia, mieszkające w Pszowie na Ziemi Rybnickiej. Wiele obyczajów zanika, przedmioty użytkowe zostają niekiedy wyrzucone na śmietnik, bo stare i niemodne. Dobrze, że część z nich trafia do Izb Regionalnych, które kultywują pamięć o małych ojczyznach. Sam zresztą od paru lat uczestniczę w pracach Międzygminnego Towarzystwa Regionalnego Dobrodzień-Zębówice i jestem zafascynowany pasją, z jaką jego członkowie gromadzą pamiątki, badają historię swojej gminy. Historię, w przypadku tego fragmentu ziemi śląskiej wyjątkowo spletaną, niekiedy

dokończenie na s. 14



13

Młodzież i prof. Miodek

19 marca Starostwo Powiatowe w Oleśnie wraz z Domem Współpracy Polsko – Niemieckiej i Zespołem Szkół w Oleśnie zorganizowało spotkanie z profesorem Janem Miodkiem w ramach cyklu Historia lokalna na przykładzie wybranych powiatów, miast i gmin pt. „Śląska ojczyzna polszczyzna” Językowa edukacja w kontekście wielokulturowej Europy.

Na spotkanie, które odbyło się w Miejskim Domu Kultury w Oleśnie zostali zaproszeni również uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Dobrodzienia wraz z dyrekcją. Pojechali członkowie Koła Teatralnego z prezentem dla profesora – najnowszym tomikiem wierszy młodzieży naszej szkoły pt. „Co czyta moja szuflada”.

Spotkanie otworzył Starosta Oleski Jan Kus przywitawszy gości i wszystkich uczestników, a następnie mogliśmy zobaczyć program artystyczny przygotowany przez młodzież młodzieży z Zespołu Szkół z Olesna. Kulminacyjnym punktem były wykłady zaproszonych gości z Uniwersytetu Wrocławskiego - prof. Jana Miodka „Polshczyzna po roku 1089” oraz dr Romany Łobodzińskiej „Najnowsze tendencje w nazewnictwie osobowym”.

Profesor J. Miodek mówił o tym, że coraz częściej spotyka się z obawami ze strony swych rozmówców, że polszczyźnie zagrażają słowa z języków obcych głównie z języka angielskiego. Istotnie skala zjawiska jest spora, ale profesor uspokaja, że jest to

tendencja w języku naturalna związana z rozwojem technicznym i pojawianiem się słów dla nowo powstałych przedmiotów i ich obsługą. Oczywiście zaleca tu wycucie językowe i umiar, ale nie widzi wielkiego zagrożenia. Natomiast problem jego zdaniem tkwi gdzie indziej – głównie w wulgaryzacji języka. Zjawisko to przybiera skalę masową i mocno niepokojącą skoro nawet osoby ze świata mediów czy polityki uważają, że mają prawo wtrącić wulgaryzm i będzie on odebrany jako przejaw bycia w zgodzie z obowiązującą modą... Najbardziej zwulgaryzowanym językiem jest slang młodzieżowy. Młodzi ludzie przeklinają już

nie tylko w swoim towarzystwie, ale przestaje ich ograniczać obecność dorosłych, nawet nauczycieli czy rodziców. Tutaj należy kłaść wielki nacisk na walkę z tym zjawiskiem i dołożyć wszelkich starań by uświadomić wartość rodzimego języka, jego piękno i potrzebę jego kulturalnego używania by język rodem spod budki z piwem nie stał się normą bo „Takie będą rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”...

Na zakończenie spotkania profesor Jan Miodek bardzo chętnie podpisywał swoje książki, a młodzież z Dobrodzienia otrzymała pamiątkowy autograf do biblioteki szkolnej.

ADa

Podziękowanie

„Prawdziwej wdzięczności nie można wyrazić słowami”. Tych słów Goethego użył uczeń redagując piękne podziękowanie za przygotowanie go do konkursu... To się nie zdarza codziennie! Każdego roku młodzież jeździ na konkursy i przygotowujemy ich bo leży to w zakresie naszych obowiązków, ale takie perły zdarzają się raz na wiele lat! Skrzydła rosła na ramię i od razu chce się pracować i przestają mieć znaczenie zarwane noce nad klasówkami... Dla takiego jednego warto! Myślę, że mówię tu w imieniu wszystkich nauczycieli. Serce pęka z dumy gdy słyszy się podczas prezentacji ucznia za plecami zdanie - „W tym konkursie to będzie jedyna nasza

konkurencja”... I była!

O cokolwiek byśmy nie poprosili czy zaproponowali – ekozespół, wystąpienia teatralne, konkursy recytatorskie w języku polskim i niemieckim, samodzielne tworzenie poezji, biblioteka, klasa... Zawsze miły, uśmiechnięty, uprzejmy. Gdzie się podział tacy uczniowie? Czemu to taka postawa budzi uśmiešek, a nie notoryczne przeklinanie i zdawkowe dzień dobry z rękami w kieszeni?! Co gorsza, dziewczęta zachowują się podobnie w przekonaniu, że są modne i na czasie, że takim zachowaniem imponują.

dokończenie na s. 15

Wystawa...

dokończenie ze s. 13

tragiczną i bolesną i przez to do niedawna przemilczaną.

Co jest dla pana najważniejsze w życiu?

To trudne i takie zasadnicze pytanie. Odpowiedzi na nie zmieniają się w naszym życiu w miarę upływu czasu... Kiedyś marzyłem o szczęściu, ale różnie owo szczęście wówczas rozumiałem. Gdy człowiek przechodzi smugę cienia, gdy dorastają córki, a synowie wciąż wypełniają swoim gwarem dom, zaczyna się marzyć o ich szczęściu w świecie bardziej przyjaznym i życzliwym. Dojrzały mężczyzna pokorniej. Zwalnia tempo, rytm życia. W moim przypadku to trudne, bo synowie - jeden to ośmiolatek, a drugi skończył właśnie cztery lata - wymagają od ojca aktywności. A gdy w domu zjawia się z wizytą sześćioletni wnuk, to wtedy trudno mówić o ciszy i zwolnieniu rytmu. Kolejny etap życia to kolejne marzenia, plany. Dzięki temu, że mieszkam w lesie, mogę wyrwać się na chwilę w sam środek Katedry Marzeń

- tak myślę o dębim wznoszącym się na mojej działce. Dłonie w fakturze kory odnajdują modlitwę, prosząc o szczęście dla Kobiety. Potem litanie zapachów ziół, sosnowego lasu, parującej ściółki i grzybów. Z pól dobiega aromat skoszonej trawy, która magicznie zmienia się w urzekający zapach siana. W tle śpiewy ptaków. Przydomowy ogród to kwiaty wysnute z pamięci. Rosną nagietki, groszki pachnące, konwalie, lawenda, lubiny, wrzosi i róże. Nie mogło w ogrodzie polonisty zabraknąć lipy, pod którą stoją stół i ławy.

Spędził pan w Busku kilka dni, jakie wrażenia?

Jestem zauroczony samym miastem i Zdrojem, a także ciepłem i życzliwością ludzi, z którymi się tutaj spotkałem. I nie są to tylko grzecznościowe formuły. W Buskim Samorządowym Centrum Kultury spotkałem ludzi pełnych oddania i pasji. Korzystałem przy urządzaniu wystawy i aranżacji instalacji z pomocy i rad panów Stanisława Przodo i Jarosława Kruka, a rozmowy z uczestnikami wernisażu pozwoliły mi na rozszerzenie spojrzenia na świat, pogłębiły interpretację problemów, które chciałem pokazać poprzez prezentowane fotografie. Są to uwagi tym cenniejsze, że padały z ust osób, które w fotografii polskiej wiele znaczą, które dla amatora i pasjonata fotografii są wzorem do naśladowania. Z Buska wywożę przekonanie, że warto poznawać nowe miejsca i ludzi z pasją.

Plany na przyszłość?

Wkrótce ukaze się moja nowa książka poświęcona literaturze „Kanonik, czyli prywatnego kanonu wierszy przewrotne interpretacje” oraz tomik wierszy „Haiku – garbate”. Chciałbym też kontynuować fotograficzną dokumentację miejsc magicznych w swojej gminie. Dobrodzień i najbliższe okolice miasta kryją w sobie wiele ciekawostek, budynków i obiektów wartych uwiecznienia. Wspomnę, że Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Dobrodzieniu od kilku lat organizuje Spotkania Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Źródło”. W tym roku będzie to już XIV impreza organizowana zawsze z wyjątkowym rozmachem. Oprócz występów muzycznych i tanecznych zespołów z całej Polski i Europy pokazuje świat ginących zawodów. Można bowiem brać udział w zajęciach z wycinania, wyplatania, tworzenia batików i witraży, malowania na szkle, tkania, lepienia i wypalania, śpiewu białego. Jeśli ktoś w dniach 25-27.06.2010 r. będzie niedaleko Dobrodzienia, to serdecznie zapraszam.

Zajmuję się literaturą najnowszą, więc na polu zawodowym też mam sporo do zrobienia, przeczytania i napisania. Chciałbym jak najdłużej zachować świeżość spojrzenia nie tylko na to, co dzieje się w literaturze ale i dystans do świata. W tym ostatnim mogę liczyć na wsparcie synów, którzy swoją spontanicznością w nazywaniu świata nieustannie mnie zdumiewają.

Dziękuję za rozmowę.



Zielona flaga dla Zespołu

W poprzednim numerze „Echa” informowaliśmy o tym, że Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu tworzący szkolny ekozespół starają się o otrzymanie certyfikatu „Zielona Flaga”. Z dumą informujemy, iż 28 maja uczniowie wyjeżdżają do Warszawy po odbiór tego międzynarodowego certyfikatu – Zielona Flaga – przyznawanego w ramach Programu Eco – Schools prowadzonego przez Fundację Partnerstwa Dla Środowiska.

Niezwykła jest jednak historia w jaki sposób szkoła zgłosiła się do konkursu. Można bowiem powiedzieć, że to konkurs odsukał szkołę. Koordynatorka projektu w Opolu Grażyna Janka - Skłodzień przeczytała w prasie o tym, że młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu wydaje gazetkę ekologiczną za którą otrzymała I nagrodę w konkursie organizowanym przez Nową Trybunę Opolską i zadzwoniła do szkoły proponując udział w konkursie.

Żeby spełnić wymogi otrzymania certyfikatu trzeba się sporo napracować. Poprzednio opisywaliśmy szczegóły, teraz tylko krótkie przypomnienie. Proekologiczna szkoła nagradzana jest nie tylko za działania ekologiczne młodzieży, ale również badany jest wpływ budynku na środowisko. Wszystko zaczęło się od audytu wykonanego przez audytora z zewnątrz, który określił mocne i słabe strony naszej szkoły oraz zaproponował nowe zalecenia tak by szkoła mogła być

bardziej przyjazna środowisku.

Potem już wszystko zależało od pracy ekozespołu. Na początek powołano lokalny komitet czyli grupę roboczą w skład której weszli: dyrektor szkoły Andrzej Dziemba, pracownik administracji – Maria Gaś, nauczyciele – Jolanta Parys i Katarzyna Szczygieł, przedstawiciel Urzędu Miejskiego – Adrian Dyllong, pracownik Nadleśnictwa Lubliniec – Zbigniew Woźniak, uczniowie – 18 członków ekozespołu, przedstawiciel lokalnej przedsiębiorczości – Adrian Kaczmarczyk oraz pedagog szkolny – Katarzyna Kleszcz.

Kolejnym punktem było stworzenie własnego dekalogu – ekologicznego kodeksu. To zadanie wykonali uczniowie kl.I i II LO. Potem już tylko działania proekologiczne w środowisku szkolnym i lokalnym. Jednymi z nich były kampanie prozdrowotne np. uczestnictwo w ogólnopolskim programie „Rzuć palenie razem z nami” czy „Mam haka na raka” oraz we współpracy ze Stacją Sanepidu akcja mówiąca o nowotworze piersi. Młodzież rozdawała w mieście ulotki, baloniki, różowe wstążeczki.

Innym elementem pracy ekozespołu jest przystępowanie do różnych konkursów o zasięgu ogólnopolskim. Pierwszym z nich była kampania „Gumowy problem” polegająca na uświadomieniu konieczności wyrzucania opon tylko w wyznaczonych miejscach. Za to zadanie odpowiedzialna była klasa II TH/TPD – wykonali ulotki i

nakreślił spot reklamowy.

Druga akcja nosiła nazwę „Drugie życie elektrośmieci”. Tutaj przeprowadzono zbiórkę zużytych telewizorów, lodówek itp. na terenie naszego miasta. Zebrano wtedy ponad tonę śmieci.

Natomiast trzecia kampania, która miała formę konkursu to „Azbest out” i tu ekozespół otrzymał II miejsce wśród szkół ponadgimnazjalnych.

Oczywiście uczniowie zawsze biorą udział w takich akcjach ogólnopolskich jak Sprzątanie Świata, Dzień Ziemi czy Święto Drzewa.

Na terenie szkoły prowadzona jest zbiórka surowców wtórnych: baterii, płyt CD, tonerów, makulatury, zużytych telefonów.

Wreszcie organizują spotkania z leśnikami, przedstawicielami Straży Pożarnej, głównie w sprawie wypalania traw, a także członkami Klubu GAJA – tegoroczna prelekcja dotyczyła klimatu.

Wszystkie swoje działania opisują na bieżąco w wydawanej przez siebie wspomnianej gazetce „Eko Populus”.

Zabiegając o certyfikat na zakończenie należało wystąpić sprawozdanie z wszystkich swoich działań do Fundacji Partnerstwo dla Środowiska, a potem już tylko czekać.

Na koniec należy dodać, iż ekozespół jest członkiem Ligii Ochrony Przyrody i z obowiązków wynikających z przynależności do tej organizacji wywiązują się równie wspaniale.

ADa

Zaplanuj swoją przyszłość Podziękowanie

W dniach od 8 – 11 marca 2010r. W Bzinicy Starej odbyły się warsztaty z zakresu edukacji finansowej dla osób z terenów wiejskich pod nazwą „Zaplanuj swoją przyszłość”. Program dofinansowany jest ze środków Narodowego Banku Polskiego. Warsztaty obejmowały 15 godzin, a tematy spotkań to np. „Obecny przepływ gotówki a cele finansowe”, Sposoby i możliwości oszczędzania. Nagłe wydatki i fundusz na nie”, Usługi oszczędnościowe i zady racjonalnego pożyczania”, „Tworzenie planu finansowego oraz wprowadzanie go w życie”. Do udziału w spotkaniach zgłosiło się 20 osób z Bzinicy Starej, Bzinicy Nowej, Kocurów, Skrzydlowic i Pietraszowa.

Skąd taki pomysł? Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bzinica Stara, Bzinica Nowa, Bąki, Kolejka wyszukało ofertę na witrynie wiejskiej w internecie, gdzie zamieszczone są różne ciekawe propozycje warsztatów dla organizacji pozarządowych, świetlic wiejskich, strażaków itp. Następnie wystąpiono o dotacje do fundacji wspomagania wsi i przeszkolono kadre, która potem miała prowadzić warsztaty w swojej wsi. Trenerami zostały Jolanta Kopyto i Beata Jakska, które ukończyły warsztaty trenerskie w Łowiczu.

Podczas warsztatów stworzono na potrzeby ćwiczeń przykładową rodzinę, lo-

sy gospodarstwa której miały się przełożyć na rodzinę uczestnika. Na zakończenie każdy otrzymywał materiały pomocnicze, zaświadczenie oraz pamiątkową symboliczną świnkę skarbonkę.

W broszurze wydanej przez NBP czytamy min. iż niski poziom edukacji finansowej skutkuje często nieprzemysłanymi decyzjami, które w konsekwencji obciążają domowe budżety na długie lata i wpędzają nieświadome osoby w coraz to większe kłopoty. Przeprowadzone badania finansowej świadomości Polaków pokazują, że do 2015 r. ok. 5 mln. gospodarstw domowych będzie miało problemy finansowe. Fundacja Wspomagania Wsi od 2003 r. bierze udział w działaniach na rzecz podnoszenia edukacji ekonomicznej mieszkańców wsi i małych miast. Od dwóch lat wraz z NBP Fundacja realizuje program Zaplanuj Swoją Przyszłość koncentrując się na przekazywaniu umiejętności zarządzania domowymi finansami.

Tego typu warsztaty mają nas nauczyć jak efektywnie zarządzać domowym budżetem, planując i podejmując racjonalne decyzje finansowe oraz takich zachowań ekonomicznych, które prowadzą do finansowej niezależności rodziny.

ADa

dokończenie ze s. 14

Aż chciałoby się zawołać kindersztubo wróć! Szarmancy panowie wracajcie!

Co się stało, że to miłe uprzejme zachowanie budzi zdziwienie i pobudza do refleksji? No tak, do wulgarności w codziennym życiu już przywykliśmy, więc szokuje nas kulturalny człowiek – jakiś odmieniec. A wszystko zaczyna się właśnie w tym wieku. Gdzie zatem jesteśmy my rodzice? Czemu już nie uczymy zasad dobrego wychowania? Szkołą tego nie zrobi bo nie ma kiedy, a grupa rówieśnicza wymusza chamstwo i ordynarność które z niewiadomego powodu jest cool.

A może sami już zapomnieliśmy co to takiego savoir vivre? Po co on komu, gdy trzeba z łokciami przez życie? Tylko czy rzeczywiście trzeba?...

Dlaczego tak trudno nam mówić innym miłe rzeczy typu – „Jak ładnie dziś wyglądasz” lub „Dziękuję ci za pomoc”, a tak łatwo wyrzucić z siebie kilka wulgarności?

Pamiętajmy, że tak jak dziecko uczy się mowy przez naśladowanie tak zachowań społecznych również. A jak mawiała Ania z Zielonego Wzgórza – „naśladowanie to najszersza forma pochlebstwa...”

To ja dziękuję Ci drogi uczniu za wzruszenie i pobudzenie do refleksji.

ADa



15

ANDZIA

OFERUJEMY:

- proszki • płyny do płukania tkanin • płyny do naczyń •
- pasty BHP • środki czystości do WC itp. •

oraz

profesjonalne środki czyszczące firmy FORLUX

Serdecznie zapraszamy

Dobrodzień ul. Oleska 6;

Godziny otwarcia: od poniedziałku - do piątku 8:00 - 16:00
sobota 8:00 - 12:00

Szerszy zakres produktu dostępny jest u sprzedawcy.

Dysponujemy również towarami w całym asortymencie wagowym.

Dnia 22.04.2010r. odbył się Konkurs Recytatorski Poezji Dziecięcej w Dobrodzieniu organizowany przez Przedszkole Samorządowe właśnie z Dobrodzienia pod dyrekcją Ewy Machy. Impreza gromadząca każdego roku małych przedstawicieli wszystkich okolicznych przedszkoli odbywała się tradycyjnie już w Hotel Parku. Jury składało się z nauczycieli polonistów z wszystkich dobrodzieńskich szkół – przewodnicząca Bożena Gaś dyrektorka Szkoły Podstawowej oraz Kornelia Gurok, Teresa Werner – nauczycielka Publicznego Gimnazjum i Agnieszka Hurnik z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych prowadząca również Teatr Mimowolny przy Domu Kultury.

Dzieci wystąpiły w 3 kategoriach i tak też zostały nagrodzone: grupa 3-4 latków w której zaprezentowało się siedmioro dzieci, a nagrodzone zostały: Amelia Chyla z przedszkola w Myślinie za wiersz „Koteczki” oraz Justyna Wodarczyk z Dobrodzienia za recytację wiersza „Bambo” Juliana Tuwima.

W grupie 5 latków, gdzie również wystąpiło siedmioro młodych artystów nagrodzona została Adrianna Obstój z Żebowic za wiersz Juliana Tuwima „Spóźniony słowik”, a wyróżnione zostały dzieci – Karolina Kaczmarczyk z Dobrodzienia za wiersz „Żaba” oraz Wiktoria Gajda z Szemrowic za utwór „Dwie gaduły”.

Natomiast w grupie 6 latków, która była najliczniejsza bo aż dziesięciosobowa nagrody otrzymali: Łukasz Koj z Myśliny

Przedszkolaki recytują

za recytację wiersza „Tomek i Romek” oraz Nina Wierzbicka z Dobrodzienia za wiersz „Parasol” i Dominik Żyłka recytujący „Sklep dla Żab” z przedszkola w Zawadzkiem. Wyróżnienie zaś otrzymała Oliwia Machnik z Głowczyc za wiersz Marii Konopnickiej „Stefek Burczymucha”.

Wszystkie dzieci były pięknie przygotowane, co podkreśliła przewodnicząca jury ogłaszając wyniki i wręczając dzieciom książki. Należy tu skierować wielkie podziękowania dla rodziców oraz pań pracujących z dziećmi w przedszkolach. To tam właśnie odbywa się pierwszy etap konkursu, gdzie w każdej grupie to widzowie składający się głównie z rodziców są jurorami.

Na zakończenie kilka uwag ze strony jurorów. Jednym z najważniejszych kryteriów jest dobór repertuaru. Najlepiej żeby dzieci dokonały tego samodzielnie z tekstów, które są im czytane do poduszki i które lubią i rozumieją w nich wszystkie słowa. Tym lepiej przyjdzie je opanować pamięciowo, ale w recytacji nie tylko o to chodzi. Jeśli dziecko wie o czym mówi zrobi to lepiej. Proszę zachęcać tych małych artystów do zabawy słowami, głównie u Tuwima, który obdarzony był tak niesamowitym słuchem słownym. Tu właśnie gra słów jest najważniejsza. Nie trzeba się bać znanych tekstów pod warunkiem, że ma się jakiś ciekawy pomysł na powiedzenie tego wiersza, swój własny! Bo pamiętajmy, że na scenie nie mówi do nas Basia czy Marysia, ale mały aktor.

Dzieci mają tego świadomość! Przecież np. kiedy żona krzyczy na spóźnionego słowika to ona może być np. zaspana i będzie ziewać. Pozwólmy dzieciom tą sytuację sobie najpierw wyobrazić a potem niech mówią tekst. Wbrew pozorom nie jest on tu najważniejszy. Zdecydowanie więcej nacisku kładzie się na sposób w jaki dziecko mówi. Może też wykonywać gesty pod warunkiem, że wynikają one z tekstu np. wyliczamy na palcach jakieś rzeczy czy sytuacje albo pogrozimy palcem jeśli tak robi postać z wiersza. Nie należy jedynie pokazywać słońca gdy się o nim mówi lub ziemi bo to niejako jest oczywiste, inne gesty, gdzie czasem aż sama ręka się wyrzywa, jak najbardziej. Dzieci naprawdę nie muszą stać na baczność chyba że są stremowane lub same tak chcą, w takiej pozycji czują się swobodnie, ale nie zachęcajmy do tego.

Nie obarczajmy też pamięci dziecka zbyt długim tekstem bo skupi się wyłącznie na jego opanowaniu, a nie na recytowaniu. Zdecydowanie lepiej pracuje się na wierszu krótkim. I ostatnia uwaga starajmy się wybrać wiersz bez dialogu – żeby widz dobrze zrozumiał taki wiersz, dziecko musi przybrać inną barwę głosu dla jednej postaci i inną dla drugiej, a to już jest za trudne w tym wieku żeby było właściwie wykonane.

Jury dziękuje jednak wszystkim małym artystom za wysiłek, piękne przygotowanie i czekamy za rok na kolejne wspaniałe prezentacje!

ADa



Kazimierz Kutz i jego książka



O Śląsku i jego mieszkańcach opowiedzieć może tylko Ślązak. Chyba największym znawcą naszego regionu jest Kazimierz Kutz. Spod jego ręki wyszły takie filmy jak „Paciorki jednego różańca”, czy „Sól ziemi czarnej”. Teraz porzucił kamerę dla pióra. Od kilku miesięcy promuje swoją pierwszą powieść „Piąta strona świata”. W wieku 81 lat zadebiutował bowiem jako powieściopisarz. Do wydania jego pierwszej książki nie doszłoby gdyby nie zorganizowana intryga. – Swego czasu pisywałem historie rodzinne – tłumaczy Kazimierz Kutz. – Mój

wydawca zadzwonił i powiedział, że pokazał je naszej Noblistce, która stwierdziła, że mam literacki talent. W ten sposób zostałem przekonany do napisania książki. Nie mogłem sobie z nią jednak poradzić. Książka wymagała skupienia, pracy w wyizolowaniu, a ja zajmowałem się jeszcze filmami, polityką. Wydawca jednak cały czas szukał sposobów, żeby mnie zmotywować. W pewnym momencie, „bałem się” odbierać telefon, bo myślałem, że to znowu on. Do książki zabrałem się na poważnie, gdy przez przypadek skasowałem sporą jej część w laptopie. Tekst był nie do odtworzenia, ponieważ takie rzeczy pisze się pod wpływem „impulsu”. Nie pomógł nawet fachowiec od komputerów. Wtedy ostro zabrałem się za pracę. Miałem już dość tej książki. Ostatnią scenę wymyśliłem jednak dopiero po korekcie. Po postawieniu „kropki” poczułem wielką ulgę, rozkoszowałem się odzyskaną wolnością.

„Piąta strona świata” to pierwsza książka Kutza. Jednak jego przygoda ze sztuką rozpoczęła się już gdy był małym dzieckiem. – Jeszcze przed wojną grałem w kościele w kółku teatralnym – opowiada Reżyser. – Zagrałem tam swoją pierwszą główną rolę. Wystąpiłem jako Chrystus. Miałem piękne szaty i aureolę. Tak zacząłem moją „karierę”. Dużo czytałem, również tych „największych” pisarzy. Zastanawiałem się, co oni robią, że tak potrafią pisać. Wtedy zapragnąłem, żeby zostać artystą. Artysta to bowiem, taki człowiek, który poprzez kategorie piękna potrafi zawładnąć duszą czytelnika, wciągnąć go w świat, który stworzył. Zacząłem pisać już dosyć dawno. Byłem „literatem użytkowym”, bo tworzyłem na własny użytek. Moje filmy często opierały się o moje scenariusze. Wydając książkę spełniłem swoje marzenie.

Pierwsza książka reżysera „Paciorków jednego różańca” i „Soli ziemi czarnej”, podobnie jak te filmy, nie należą do łatwych. Książka zaczyna się i kończy gwarą. Jest tu mieszanina języka polskiego, niemieckiego i gwary. Z boku strony są odnośniki, w których autor tłumaczy, komentuje użyte zwroty. – Pisząc o Śląsku, nie mogłem pominąć języka śląskiego – tłumaczy reżyser. – Główny bohater jest inteligentnym samoukiem. W zależności od okoliczności mówi literackim językiem, potocznym polskim lub gwarą. Żeby opowiedzieć prawdę o człowieku, trzeba mówić w jego języku. Język jest jak nasza ojczyzna. Jak się komuś zabiera język, to jak jakby zabrało mu się duszę. Były czasy, kiedy osoby mówiące gwarą były odsyłane np. z urzędu. Urzędniczki mówiły, że mają nauczyć się mówić po polsku i wtedy przyjsz. Czasy zmieniły się, jesteśmy wolnymi ludźmi i to jest książka napisana przez wolnego Ślązaka, którego rodzice pokochali język polski i Polskę.

Dominika Gorgosz

Festyn, koncert i tańce

czyli SDP działa

Lato dopiero się zaczyna, ale Stowarzyszenie „Dobrodzień Potrzebującym” już myśli o jego pożegnaniu, a wszystko za sprawą festynu „Pożegnanie lata”. Jakoś przecież na liczne potrzeby podopiecznych trzeba zarobić. Z organizacją festynu zapoznaliśmy się już w roku ubiegłym. My mieliśmy pomysł, miejsce udostępnił ksiądz proboszcz, tylko Bozia nam pogody nie dała. Zimno, mokro i wietrznie było w tym dniu - atrakcje odbywały się przy niewielkiej widowni. Powodzeniem jednak cieszyła się loteria, która jak zwykle sownie zasiliła konto Stowarzyszenia. Mamy nadzieję, że w tym roku pogoda nam dopisze i we wrześniu będzie piękny początek złotej polskiej jesieni, no i festyn przyciągnie wszystkich mieszkańców gminy. Sposobimy się do dobrej zabawy, więc trzymajcie kciuki, by się udało. Nie zabraknie też rozgrywek sportowych, teatru i innych atrakcji.

Fanom Piotra Lempy zapewnimy natomiast kolejny Koncert Charytatywny z cyklu „Piotr Lempa i przyjaciele”. Ta forma spędzenia wieczoru w Jego towarzystwie raz w roku wszystkim odpowiada. Świadczy o tym komplet widzów na sali podczas koncertów.

I tej samej jesieni, bo w listopadzie czeka nas Charytatywny Bal Maskowy, który wpisał się do kalendarza rozrywki naszej gminy. Przyniesie on również wpływów z biletów wstępu i datków „do kapelusza”.

Jeżeli mowa o wzbogacaniu kasy, to przy okazji dziękujemy za cenne zlotówki wszystkim klientom dobrodzieńskich sklepów, w których umieściliśmy nasze puszkę. Te pieniądze przeznaczamy na bieżące i stałe wydatki czyli zakup opału, leków i żywności dla potrzebujących.

Od maja sprawy administracyjne i księgowo prowadzi kol. Ilona Strzoda (sklep Auto-Moto ul. Lubliniecka, tel. 35 36 184) i do niej można kierować podania z prośbą o pomoc.

Uparcie zapraszam do wstąpienia w „nasze szeregi”, bo to naprawdę fajna rzecz - pomóc komuś bezinteresownie i często zupełnie anonimowo.

Miłych wakacji i słońca życzę wszystkim s p r a g n i o n y m odpoczynku.

Ewa Piasecka



Dionizy Bryłka, którego wszyscy mieszkańcy Dobrodzienia znają przede wszystkim jako organistę w kościele pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, zorganizował maja 2010 r. w ramach majówki w mieście, koncert pt. „Muzyka i światło”. Dionizy przyzwyczaił nas już do swoich koncertów dzięki czemu wiemy, że zawsze możemy liczyć na jakąś niespodziankę. Tym razem wyjątkowe było przede wszystkim miejsce – nasz dobrodzieński Duży Park! Rodowici mieszkańcy naszego miasta zapewne pamiętają czasy kiedy koncert w parku nie był niczym niezwykłym, a raczej przeciwnie naturalnym. Młodzieży uświadamiamy, iż w parku istniał prawdziwy amfiteatr!

Po wielu latach Dionizy przywrócił zwyczaj, który może znowu tam na dobre zagości.

Miejsce to jednak nie była jedyna niespodzianka dla publiczności bowiem artysta zaprosił gościa, o którym plakaty milczały. Była to, również pewnie wszystkim znana, „szefowa” zespołu „Alleluja” Beata Sikora. Dopiero bowiem w trakcie koncertu okazało się, że jego pomysł zrodził się podczas przeglądania starych archiwalnych materiałów video z czasów kiedy to chór w Dobrodzieniu prowadził Dionizy i wspólnie z Beatą Sikorą jeździli na festiwalu muzyki religijnej. Ponoć najbardziej charakterystyczne w tych nagraniach okazały się fryzury z tamtych lat... Dionizy zamierzał przygotować krótki film dla widzów, ale nie zdążył.. więc opowiadał nam, z wrodzonym wdziękiem, co tam miało być w filmie i jak oni wtedy wyglądali... Myślę, że na wyobraźnię publiczności w Dobrodzieniu zawsze można liczyć!

Zanim jednak Dionizy zaprosił na scenę gościa mogliśmy zobaczyć wspaniałą grę świateł na tle grzmotów i gwiazdzistego nieba do muzyki Jamesa Lasta. Godzina rozpoczynająca koncert to 21 więc w ciemności wrażenie było niezwykle.

Dionizos - muzyka i światło

(Niezawodny Dionizy przybiegł z małym opóźnieniem...)

Z rozbijającą szczerością przyznał się, że nie ma żadnej kartki z planem jakie utwory zaprezentuje i w jakiej kolejności, więc to będzie nasza wspólna niespodzianka... A ponieważ w Dobrodzieniu, mimo wszystko jest kojarzony głównie jako organista, drugim utworem była pieśń „Kiedy w jasną spokojną cichą noc” z szumiącym morzem w tle.

Dionizy nie zdradził na początku kim będzie gość, ale podsycił naszą ciekawość ciągle o nim opowiadając, a przede wszystkim pytając czy gość już jest i czy posiada pewną magiczną karteczkę bez której nie mogliby wspólnie zaśpiewać i zagrać.

Po instrumentalnym wyciszeniu usłyszeliśmy „Goodby my love” w towarzystwie wirtualnych płomieni ognia, a zaraz potem „Dziewczyny które mam na myśli”.

Wtedy gospodarz wreszcie zaprosił gościa zdradzając kim jest i opowiedział jak to było jakieś 25 lat temu, nieustannie odwołując się do tego co miało znaleźć się w owym filmiku... Mówił o wspólnym śpiewaniu i graniu muzyki w kościele. Na dowód tego wykonali wspólnie trzy utwory. Na początek ten najważniejszy - „Ave Maria” z akompaniamentem Dionizego i tu wyjaśniło się znaczenie owej tajemniczej karteczki bez której nie byłoby właściwej tonacji. Zwykle ta pieśń brzmi w kościele przy ważnych uroczystościach, dziś rozpoczęła maj w

Dobrodzieniu i mogło ją usłyszeć bodaj całe miasto w ciszy nocy... Niezwykła pieśń we wspaniałym wykonaniu obu artystów.

Drugim wspólnym utworem była pieśń Marii Magdaleny z musicalu „Jesus Chrystus super star” oraz na zakończenie pieśń maryjna ponieważ dziś pierwszy raz od wielu wielu lat Dionizy opuścił nabożeństwo majowe - „Wspaniała matka”.

Myślę, że jednak najbardziej wszyscy spodziewali się i oczekiwali ulubieńca Dionizego – Jana Michaela Żara. Mogliśmy usłyszeć i zobaczyć grę świateł do trzech utworów. Zaraz potem artysta chciał się pożegnać, ale publiczność na to nie pozwoliła. Bisował kilka razy – na początek wykonał utwór „Barak”, do którego znowu zaprosił Beatę Sikorę, a potem na specjalne życzenie „Pójdę do nieba piechotą”.

Na zakończenie autor tego niezwyklego wieczoru złożył podziękowania ty, bez których koncert nie mógłby się odbyć. A są to: mgr inż Marek Duda i Tomasz Kwolek, którzy pomagają ogarnąć technikę dzięki której widzimy muzykę i światło właśnie, a także Andrzej Popenda, który „pożyczył” prądu na ten rozbłyskujący światłami wieczór, jak również dyrektor Domu Kultury Stanisław Górski, który namawiał na koncert, a dziś dziękował kwiatami.

Dziękujemy bardzo za ucztę duchową oraz za otwarcie dla nas wiosny muzycznie i kolorowo. Czekamy oczywiście na następny koncert, może znowu w parku, no i oczywiście na obiecany film o fryzurach...

ADa

Z życia Teatru Mimowolnego

Teatr Mimowolny działający przy domu Kultury w Dobrodzieniu może się poszczycić kolejnymi sukcesami. Jedną z aktorek Maria Eichhorn została nagrodzona podczas powiatowego etapu Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Oleśnie co wiązało się z udziałem w etapie wojewódzkim. 15 maja pani Maria recytowała wiersze Marii Pawlikowskiej Jasnorzewskiej „Starość” i „Gobelin” w Opolu i zdobyła tam II miejsce! Tzw. OKR to jeden z nielicznych konkursów który łączy w sobie kategorie młodzieżowe z kategorią

– dorośli.

W Oleśnie występowała jeszcze Nicola Szlezinger z wierszem W. Szyborskiej „Cebula” oraz Joanna Eichhorn z tekstem tej samej autorki „Przypadkowa miłość”. Oba wystąpienia były w kategorii wywiedzione ze słowa.

Cały zespół wystąpił z poezją podczas Dobrodzieńskiego Święta Poezji w spektaklu „Szyborskiej wykład o poezji”. Jako pierwsza występowała Joanna Krafczyk w wierszu „Niekórtzy lubią poezję”, następnie Katarzyna Heizer recytowała wiersz „Trema”, Karolina Fidelus „Milczenie roślin”, Nicole Szlezinger „Urodziny”, a na finał pojawiła się Joanna Eichhorn z tekstem, który w zeszłym roku zaprowadził ją na ogólnopolski OKR, gdzie zdobyła

wyróżnienie. Była to „Miłość szczęśliwa W. Szyborskiej”. Na zakończenie Maria Eichhorn recytowała „Gobelin” i „Starość” oraz „Ojca zadumionych” Juliusza Słowackiego.

2 czerwca Teatr Mimowolny zaprosił wszystkie dzieci przedszkolne na spektakl „Pustynna przygoda słonika Bombika”. Natomiast 5 czerwca teatr wystąpił z bajką „Trzy świnki” na festynie w Szemrowicach, a 6 czerwca również gościnnie w Lisowicach.

Zapraszamy serdecznie na nasze spektakle. Po serii bajek zamierzamy zabrać się za bardziej poważny repertuar. Chętnie przyjmujemy również każdego nowego młodego lub dojrzałego artystę!

ADa



Georg Gürich - nasz krajan

Niewielu mieszkańców Dobrodzienia wie, że z naszej małej miejscowości pochodził Georg Gürich - geolog, paleontolog, profesor uniwersytetu w Hamburgu oraz nauczyciel - w tej właśnie kolejności. I mimo faktu, że najprawdopodobniej nikt z żyjących mieszkańców Dobrodzienia go nie pamięta, oraz że za jego czasów Dobrodzień nie nazywał się Dobrodzień, ale Guttentag, i chociaż nawet nie wiadomo, czy Gürich mówił również w języku polskim, daje to - chociaż niewielki - pewien powód do dumy z naszego miasta.

Niestety, ciężko o szczegółowe informacje z okresu jego bytu na Ziemi. Znany jest natomiast ogólny zarys jego życiorysu, poskładany z różnych źródeł. A oto on:

Georg Gürich przyszedł na świat 25 września 1859 roku właśnie w Dobrodzieniu jako syn nauczyciela. Po długiej luce w życiorysie, wiadomo, że Georg zaczyna studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Niektóre źródła podają, iż studiował geologię, podczas gdy z innych dowiadujemy się, że kierunkiem jego studiów były nauki przyrodnicze. W roku 1882 Georg Gürich otrzymuje doktorat. Po następnych 3 latach wyjeżdża do Afryki, biorąc udział w ekspedycji naukowej do Nigerii, a następnie do Sudanu.

W roku 1887 otrzymuje habilitację oraz wydaje „Beiträge zur Geologie von West-Afrika”. W latach 1888-1889 przebywa w Namibii, celem pobytu jest poszukiwanie nowych złóż złota, a owocem wyprawy jest wiele zdjęć, które zawierają rzeczowe informacje na temat ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej tego kraju. Zostały one opublikowane w roku 1891 pod tytułem „Deutsch-Südwest-Afrika: Reisebilder und Skizzen aus den Jahren 1888 und 1889”. W następnych latach odbywa podróże naukowe po Europie, do Australii, Wenezueli oraz na Alaskę. W latach 1901-1910 uczy w szkole średniej, a następnie zostaje dyrektorem Instytutu Geologicznego na Uniwersytecie Kolonialnym w Hamburgu w Niemczech. Jest to część dzisiejszego Uniwersytetu w Hamburgu. W 1914 roku ponownie wyjeżdża do Afryki. Podczas I Wojny Światowej dostaje się do niewoli angielskiej i do Hamburga może powrócić dopiero pod koniec roku 1915 w ramach wymiany jeńców wojennych; na podstawie własnych przeżyć publikuje wspomnienia z niewoli. W 1919 zostaje mianowany profesorem geologii i paleontologii. W roku 1933 odchodzi na emeryturę.

Prof. Georg Gürich opublikował wiele naukowych artykułów i map geologicznych, czym znacznie przyczynił



się do rozwoju nauki. Niektóre z wydanych książek można znaleźć w bibliotekach również dzisiaj.

Niektóre z jego pozostałych publikacji to: „Das Palaeozoicum im polnischen Mittelgebirge“, „Devon“.

M.D.

Majówka w Malichowie



Sołectwo Malichów niczym się nie wyróżnia od innych niewielkich wiosek. Prawie niczym, ale „prawie” robi wielką różnicę ;)

Mamy teraz takie czasy, że mało komu chce się cokolwiek zrobić poza swoimi obowiązkami. W Malichowie jest inaczej – ludzie niewiele, ale żyją jak w rodzinie.

Pani sołtys Dorota Maleska nie dość, że ma wiele dobrych pomysłów, to jeszcze dużo siły, chęci i wielki dar przekonywania. Potrafi zadziałać i jeszcze zarazić swoimi pomysłami mieszkańców Malichowa.

Tak było np. przy urządzaniu tegorocznej majówki. Kolorowo się zrobiło w wiosce, wesoło, uroczyście. Mobilizacja

objęła wszystkich : tych najmłodszych, którzy popisywali się swoimi zdolnościami artystycznymi i tych starszych, którzy potrafią doradzić i służyć swoim wieloletnim doświadczeniem życiowym. Majówka w Kocurach organizowana jest już od siedmiu lat, a jej organizatorem jest Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Kocury i Malichów „Brzozowa Dolina” będące członkiem LGD „Kraina Dinozaurów” w Krasiejowie. Duży wkład w organizowanie imprezy włożyła również nowo powstała Ochotnicza Straż Pożarna w Malichowie i oczywiście mieszkańcy Kocur i Malichowa.

Majówka rozpoczęła się nabożeństwem majowym w plenerze ku czci Matki Bożej Królowej Polski, a następnie odbyły się występy lokalnych zespołów regionalnych: miejscowego zespołu wielopokoleniowego „Familijo z Brzozowej Doliny”, tanecznego zespołu dziecięcego z Dobrodzienia,

dokończenie na s. 21

Oferujemy Państwu usługi w zakresie **tworzenia stron internetowych**, prowadzimy sprzedaż: oprogramowania antywirusowego, sprzętu komputerowego, akcesoriów oraz materiałów eksploatacyjnych do drukarek, itd.

WŁASNA STRONA INTERNETOWA TERAZ 20% TANIEJ



Wszystkie ceny są cenami netto.
Promocja obowiązuje od 01-03-2010r. do 30-06-2010r.

Zapraszamy do naszego biura
Kadłub Wolny, ul. Murka 14 w godzinach od 8:00 do 16:00

Uczniowie Zespołu Szkół w Sejmie

Dwoje młodych ludzi uczęszczających do miejscowej szkoły średniej – Paweł Lisoń i Klaudia Paprotny zgłosiło się ze swym pomysłem do wicedyrektora i nauczyciela historii i wiedzy o społeczeństwie Joachima Włoczyka aby wyraził zgodę i obiecał pomoc przy jego realizacji. Nie tylko nie zostali odesłani ale przeciwnie otoczeni wsparciem i opieką bo pomysł był ze swych miar godny realizacji. Polegał on na tym aby szkoła przystąpiła do konkursu, którego finałem jest dostanie się do Sejmu Dzieci i Młodzieży. Dawniej należało napisać pracę na wybrany temat, ale w tym roku zasady zmieniły się i wymogiem regulaminowym było przygotowanie dyskusji. Młodzież zatem przystąpiła do realizacji pomysłu okupując bibliotekę szkolną korzystając z pomocy dr Anny Głąb. Ponieważ jednak pomysłodawcy są uczniami II klasy LO postanowili zaprosić do siebie uczennicę I kl. Justynę Paprotny. Na przeprowadzenie debaty mieli cały kwiecień. Czas naglił a przygotowani ogrom. Należało wybrać rodzaj dyskusji oraz temat, przygotować materiały, zaproszenia i listę gości. Wybrano dyskusję panelową, a jej tematem

był: „Dyrekcja, samorząd szkolny i rodzice – nich pomoc czy obojętność na pracę Samorządu Uczniowskiego”.

Wśród zaproszonych gości – ekspertów znaleźli się: Liliana Bisowska starszy wizytator w Kuratorium Oświaty w Opolu, Róża Koźlik burmistrz Dobrodzienia, Andrzej Dziemba dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, Krystyna Kazimierowicz wicedyrektor Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła w Dobrodzieniu, Anita Ziąja przewodnicząca Rady Rodziców ZSP w Dobrodzieniu, Lidia Włoczyk opiekun Samorządu Uczniowskiego ZSP, Wioletta Mazurek opiekun Samorządu Uczniowskiego w Publicznym Gimnazjum w Dobrodzieniu, Rafał Ginter członek Zarządu SU ZSP oraz Justyna Tworek uczennica ZSP.

Do udziału w debacie została zaproszona także zastępca naczelnika Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Oleśnie Bogusława Szychowska, ale z przyczyn służbowych nie mogła przybyć. Natomiast na widowni dyskusji przysłuchiwały się zaproszone samorządy klasowe z Zespołu Szkół oraz Samorząd Uczniowski z zaprzyjaźnionego gimnazjum.

Dla gości panelistów organizatorzy przygotowali specjalne zaproszenia, do których dołączone były pakiety informacyjne dotyczące zasad dyskusji panelowej. Ale na tym przygotowania

się nie zakończyły. Należało jeszcze przeprowadzić ankietę wśród uczniów Zespołu Szkół na temat tego co młodzi ludzie sądzą o pracy ich kolegów oraz o współpracy Samorządu z Radą Rodziców. Dodatkowo Paweł z Klaudią i Justyną przygotowali film z sondażem przeprowadzonym również wśród swoich kolegów. W tym zadaniu pomógł im kolega Marcin Krafczyk.

Po tych wszystkich przygotowaniach przyszedł wreszcie 23 kwietnia kiedy to została przeprowadzona debata. Po przywitaniu gości przedstawiono dwie prezentacje multimedialne na temat pracy samorządu Uczniowskiego tak w Zespole Szkół jak i w Gimnazjum. W następnej kolejności przedstawiono wyniki przeprowadzonych wcześniej ankiet, a także zasady dyskusji panelowej co zostało połączone z prezentacją felietonu Pawła Lisonia pt. „Życie bez rozmowy cóż byłoby warte?”. Tekst ten został nagrodzony na III edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Felieton.

Właściwa dyskusja rozpoczęła się wypowiedziami panelistów i pytaniami zgromadzonych na widowni słuchaczy do ekspertów. Miała tu miejsce ożywiona wymiana zdań na temat środków finansowych które miałyby być przeznaczane na nagradzanie tych młodych

dokończenie na s. 21

Młodzież ponadgimnazjalna



W dniach 23.03 – 25.03. 2010 odbyły się w Lublińcu Powiatowe Dni Językowe, na które została zaproszona młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu, biorąc udział w kilku konkursach w języku niemieckim pod okiem mgr Beaty Sikory. W tym roku

było tych konkursów więcej niż w latach wcześniejszych, a dobrodzieńska młodzież dobrze się do nich przygotowała, o czym świadczą wyniki. Uczniowie wzięli udział w czterech konkursach i w każdym z nich podkreślili swoją obecność.

W konkursie Mistrz Języka Niemieckiego, w którym należało rozwiązać test gramatyczny o bardzo wysokim stopniu trudności oraz popisać się znajomością języka w stopniu zaawansowanym w części ustnej, I miejsce zajął uczeń

kl.3 Liceum Ogólnokształcącego Rafael Wiendlocha (tegoroczny maturzysta).

W konkursie wokalnym wziął udział zespół „JES” (Justyna Tworek, Ewelina Krawczyk i Sandra Kotysz). Dziewczyny śpiewały piosenkę „Monady morning” – wyśpiewały I miejsce.

W konkursie recytatorskim uczennica kl.2 LO Klaudia Paprotny zajęła III miejsce recytując wiersz w języku niemieckim. Natomiast w konkursie na inscenizację uczniowie chóru szkolnego i koła teatralnego ZSP zajęli I miejsce wystawiając w języku niemieckim baśń muzyczną pt. „Trzy Świnki” („Die drei Schweinchen”) w wersji humorystycznej. Trzy świnki – Ewelina Krawczyk, Justyna Tworek i Daria Niemiec; Mama świnka – Beata Wenzel; sprzedawca – Paweł Lisoń oraz wilk – Mateusz Skibe dali z siebie wszystko aby rozbawić jury niemal do łez. To będzie z pewnością

długo pamiętany spektakl!

Uczniowie otrzymali wiele ciekawych i cennych nagród i wrócili bardzo zadowoleni z sympatycznej, pełnej wrażeń reprezentacji swojej szkoły w sąsiednim powiecie. Podkreślali, że nie chodziło tylko o rywalizację (a była ogromna), ale przede wszystkim o bardzo dobrą zabawę. Organizatorom dziękujemy za miłą atmosferę i gratulujemy organizacji imprezy.

Majówka...

dokończenie ze s. 19

Zespołu pieśni regionalnej z pieśniami polskimi, śląskimi i niemieckimi oraz Amatorskiego Teatru z Suszca ze sztuką „Wczoraj i dziś”.

Pierwszy dzień majówki kończy integracyjna zabawa taneczna.

Drugi dzień natomiast nawiązuje do dziedzictwa historycznego śląskiego, polskiego i niemieckiego.

I na dobry początek ruszył uroczysty polonez w wykonaniu miejscowej młodzieży i dorosłych. Serce się raduje, bo polonez w dzisiejszych czasach i to na wsi, to prawdziwy rarytas.

Następnie wystąpiły dzieci z Przedszkola i Szkoły Podstawowej z Szemrowic, do której uczęszczają również dzieci z Kocur i Malichowa, z inscenizacją związaną z Rocznicą Konstytucji 3 Maja.

Główną atrakcją tego dnia był występ zespołu tanecznego „Silesiana” z Rudy Śląskiej, prezentujący tańce ludowe.

Majówka to okazja do kontynuowania lokalnych tradycji i obrzędów, a także języka regionalnego. Dobrze, że takie imprezy się odbywają, szkoda tylko, że tegoroczny maj był taki mokry i nieprzyjemny. Miejmy nadzieję, że słońce nam znów zaświeci i tego życzą mieszkańcom Malichowa i całej gminy.

Ewa Piasecka

Uczniowie w Sejmie

dokończenie ze s. 20

działaczy samorządowych. Niestety nie dotarli przedstawiciele samorządowego organu prowadzącego szkołę więc organizatorzy nie mogli poznać stanowiska wszystkich w tej sprawie.

Na zakończenie moderatorzy podsumowali dyskusję i wręczyli podziękowania gościom za przybycie i uczestnictwo w debacie. Ku swemu zaskoczeniu sami również otrzymali podziękowania od dyrekcji ZSP.

Najważniejszym skutkiem tego spotkania są wnioski, które z pewnością postarają się wcielić w życie. A są to min.: Na terenie powiatu powinno się zorganizować konkurs dla najlepszych działaczy Samorządów Uczniowskich; Samorząd powinien mieć własny budżet, który powinien zapewnić samorząd lokalny. Bardzo celną inicjatywę poddała Pani Burmistrz Róża Koźlik – młodzież szkolna powinna się nie tylko uczyć samorządności ale i w praktyce realizować jej idee w szkole i poza nią w postaci Młodzieżowej Rady Gminy, tak by

młodzież mogła się uczyć samorządności na szczeblu gminy.

Do 30 kwietnia organizatorzy musieli przesłać sprawozdanie z debaty oraz wnioski, a potem już tylko czekać na werdykt konkursowy. 14 maja szkoła otrzymała informację, iż wysiłek i pomysłowość młodych ludzi zostały nagrodzone! Paweł, Klaudia i Justyna otrzymali mandaty poselskie i w dniach 31.04. - 1. 06. wzięli udział w XVI Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Są jednymi spośród dwunastu uczniów na Opolszczyźnie którzy zasiedli w sali plenarnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Gratulujemy serdecznie pomysłowości i wytrwałości oraz zaprzeczeniu że współczesna młodzież jest w bardzo złej kondycji.

ADa

Parę pytań do... Beaty Sikory

- Nowy rok dobrze się zaczął. Ktoś dostrzegł Twoją pracę, zostałaś doceniona i odznaczona... pochwal się czym.

- To bardzo miłe, jeśli ktoś zauważy swoją pracę i doceni to, co robisz. To co ja robię nie jest niczym nadzwyczajnym. Byłam bardzo zaskoczona otrzymaniem wyróżnienia Starosty Oleskiego. Bardzo miłe zaskoczenie.

- Jak myślisz za co otrzymałaś taką miłą nagrodę?

- Tak, bardzo miła nagroda!!! Za co? Widnieje na niej napis: „...za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury”. Od lat robię to, co lubię robić – realizuję się w pracy z chórem, a raczej zespołem kameralnym. Zespół „ALLELUJA” jest zespołem amatorskim. Powstał w 1983 roku, jego założycielem był Dionizy Brylka, ja przejęłam pałeczkę dopiero cztery lata później. No i tak sobie śpiewamy. W międzyczasie nagraliśmy dwie płyty z kolędami „Zaśpiewajmy kolędę” (1995) oraz „Idzie kolęda” (2004). Poza tym niejednokrotnie reprezentowaliśmy nasze miasto w różnego rodzaju przeglądach, konkursach i festiwalach. Tak na co dzień można nas usłyszeć w kościele Św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu oraz okolicznych.

Realizuję się też na scenie w różnego rodzaju przedstawieniach artystycznych, poprzez przygotowanie młodzieży do występów, reżyserię, oprawę muzyczną itd. Ostatnio przygotowaliśmy bajkę

muzyczną „Brzydkie kaczątko” dla dzieci z okazji Dnia Dziecka. Mam dużo szczęścia, że pracuję z młodzieżą, również poza lekcyjnie. Młodzież jest kreatywna i ma naprawdę wspaniałe pomysły. Ponadto praca z młodzieżą do różnego rodzaju konkursów i przeglądów artystycznych – to daje dużo radości (zwłaszcza, gdy osiągają sukcesy)

- Czy takie uhonorowanie pracy, której się poświęciłaś (nie dla pieniędzy) jest dla Ciebie mobilizujące?

- Każde takie działanie, które cieszy jest bardzo mobilizujące. Wszystkie osiągnięcia zespołu ALLELUJA, nagranie kolejnej płyty, dobre słowo na ulicy, że ludziom podoba się to, co robimy jest ogromnie mobilizujące, to bardzo dobra „zapłata”. W okresie Bożego Narodzenia bardzo ciężko pracujemy, gdyż koncertujemy najczęściej w tym czasie, pomimo to lubimy tę pracę. Kiedy widzę w oczach chórzystów prawdziwą radość śpiewania, (a nieraz wymęczę ich solidnie, zwłaszcza repertuarem klasycznym a cappella lub swoimi aranżacjami), kiedy słyszę oklaski lub pytanie: kiedy kolejna płyta? – to jest naprawdę mobilizujące i naprawdę cieszy!

Jeśli się robi to, co się lubi, to zawsze przynosi satysfakcję! I muszę przyznać, że całe moje działanie artystyczne przynosi mi ogromną satysfakcję. Kiedy studiowałam, śpiewałam w dwóch chórach jednocześnie i przez ponad rok dyrygowałam czestochowskim chórem męskim „Polonia” i już wtedy dobrze wiedziałam, że to

jest moje powietrze, którym oddycham, a kiedy skończyłam studia i wróciłam do Dobrodzienia – brakowało mi tego wszystkiego. Dlatego kolejny oddech złapałam na studiach chór mistrzostwa na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, gdzie pogłębiłam swoją wiedzę i umiejętności w zakresie prowadzenia chóru, emisji głosu i dyrygentury chóralnej. Te wspaniałe doświadczenia pomagają mi bardzo często w pracy z zespołem.

- Czy praca ponad tą „obowiązkową” przynosi satysfakcję i czy to Ci wystarcza?

Pytasz, czy to mi wystarcza. Hm? Chyba nie całkiem. Mam parę niespełnionych marzeń w tej dziedzinie i myślę, że muszę jeszcze trochę poczekać na ich spełnienie. Chociaż muszę zdradzić, że jedno z nich już realizuję – powrót do śpiewania byłych członków chóru, którzy już odchowali swoje pociechy i dalej znajdują radość w naszym śpiewaniu. Bardzo cenię sobie każdy dobry emisyjny głos, a tego się nie zapomina. Niestety rotacja w chórze jest rzeczą normalną – ludzie wyjeżdżają, studiują, zakładają swoje rodziny, co powoduje, że wciąż uczę nowych członków również starego repertuaru. Póki co mam nadzieję, że nadal będę miała tyle werwy, by porywać młodzież do śpiewania i w tym miejscu, korzystając z okazji, zapraszam wszystkich chętnych.

Zyczę Ci więc spełnienia Twoich śpiewających (i nie tylko) marzeń.

Dziękuję bardzo.

Pytania zadała Ewa Piasecka

Parę pytań do... Sarah Dyllong

Starosta wyróżnił również naszą wolontariuszkę i absolwentkę LO w Dobrodzieniu.

Zadałam Jej te same pytania, które padły w rozmowie z Beatą Sikorą (patrz strona obok). Odpowiedziała mi bardzo krótko:

Moja praca w wolontariacie daje satysfakcję przede wszystkim mnie, bardzo chętnie pomagam każdemu kto mnie o to poprosi. Mam wiele pomysłów, ale niestety nie zawsze można je zrealizować. Obecnie nie mam zbyt dużo czasu ponieważ się uczę,

ale moja praca nie zasługuje ażeby pisać o mnie artykuły. Tak postępuje większość ludzi i na pewno oni wiele więcej robią, a nikt o nich nie mówi. Bardzo chciałabym robić dziś więcej, ale czas mi na to nie pozwala. *EP*

Krzysztof Petek w bibliotece

18 maja 2010 roku w Miejsko Gminnej Bibliotece Publicznej w Dobrodzieniu odbyło się spotkanie autorskie z pisarzem i dziennikarzem Krzysztofem Petkiem. Jest to autor powieści sensacyjno – przygodowych, reportaży oraz organizator wypraw i szkół przetrwania. Urodził się w 1970 roku w Wadowicach. Prowadził harcerski oddział specjalny. Uczestnicząc w spotkaniach prowadzonych przez oddziały antyterrorystyczne, przeszedł szkolenia survivalu, walki wręcz, psychologii sytuacji krytycznych. Dziennikarzem został w II

klasie liceum. Studia politologiczne ze specjalnością dziennikarską ukończył w 1994 r. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pracował w studium radiowym, dla Telewizji Katowice przygotowywał programy dla dzieci. Pierwsza seria książek dla młodzieży to „Porachunki z przygodą”, kolejna to „Czarny kufer”. Od roku 2001 jest członkiem Związku Literatów Polskich, współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Poeci bez granic”. Autor podróży zaprasza na spotkania autorskie, promując także zdrowy tryb życia i aktywność społeczną. Walczy z postawami patologicznymi, organizuje wykłady i wyprawy dla młodzieży. Uczestniczy w akcji Cała Polska Czyta Dzieciom. Prowadzi międzynarodowe szkolenia literackie i

dziennikarskie, a także koncert, akcje Noc w bibliotece czy Noc detektywów.

Krzysztof Petek spotkał się w Dobrodzieniu z młodzieżą Gimnazjum i Zespołu Szkół. Opowiadał jak zaczął pisać, jak można stać się dziennikarzem nawet jeśli się ma 13 – 14 lat, jak pisać, o czym pisać. W przypadku tego pisarza najważniejsze są fakty, wydarzenia, ludzie których potem opisuje. Najchętniej pokazuje mechanizmy działania środowisk przestępczych. Jego książki mogą być zatem pomocne młodym ludziom, bo mówią o tym jak bardzo warto nauczyć się trudnej umiejętności mówienia NIE, jeśli ktoś ich namawia do zachowań ryzykownych, ale także dla rodziców i nauczycieli. Można bowiem poznać zasady działania sekty i zobaczyć jak

dokończenie na s. 25



Żywiół

Jola z niepokojem słuchała prognoz pogody we wszystkich wydaniach wiadomości. Chłopcy pojechali do szkoły, choć wysłała ich tam niechętnie. Szkolny autobus podjechał jak zwykle, ale czy wróci? Deszcze nie ustawały od tygodni, lało w dzień i w nocy. Strach padł na wioskę. Ich mały parterowy domek stał w dolince i... Jola wzdygnęła się na samą myśl o tym, co może się stać.

Od 1975 roku mieszkała w domu rodzinnym męża, który zmarł na zawał w 16 urodziny Marka - ich najstarszego syna. Od tego czasu sama wychowywała trzech swoich chłopaków: Marka, średniego Darka i najmłodszego Tomka.

Od śmierci Piotra żyli z renty rodzinnej, a Jola dorabiała jak mogła, bo po rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnej straciła dobrą pracę w księgowości. Deszcz nie ustawał, a ona krążyła między oknami. Zadzwoniła Zośka, że woda podobno zbliża się do granic powiatu. Jola podjęła natychmiastową decyzję; gorączkowo zaczęła wkładać do torby podróżnej dokumenty i najpotrzebniejsze rzeczy swoje i chłopaków. Załadowała malucha do granic wytrzymałości i trzęsącymi się rękoma zapaliła samochód. Jechała do Brzegu, byle dalej od domu. Całą drogę

plakała i już sama nie wiedziała, czy to lejący się po szybie deszcz, czy jej własne łzy zasłaniają strumień, po którym jechała. Przed nią i za nią sunęły samochody rozpryskując fontanny deszczu. Przed domami widać było spanikowanych ludzi, którzy w pośpiechu wynosili z domu swoje rzeczy. Czym bliżej miasta tym robiło się spokojniej, ale Jola nie mogła się uspokoić. Podjechała pod szkołę chłopców...

Majowe ulewy spowodowały, że wspomnienia wróciły. Jola stoi przy oknie i patrzy na nieustający deszcz - jak wtedy, 13 lat temu. Teraz chłopcy już wydorosłeli, pozakładali rodziny i wyprowadzili się. Jola została w wyremontowanym i urządzonym na nowo po powodzi domu. Ułożyła sobie życie osobiste, mieszka z długoletnim przyjacielem. Cieszy się, gdy latem przyjeżdżają chłopcy z rodzinami, mama z Brzegu, czy koleżanka. Lubi swój mały domek, podwórkę, ogród. ale czasem

budzi ją w nocy niepokój, szczególnie wtedy gdy słyszy stukający w parapety deszcz. Stoi przy oknie i myśli, że już czas stąd odejść. Na pewno Piotr, gdyby był i zobaczył co się teraz wyprawia z pogodą, pogoniłby ją już dawno w bezpieczniejsze miejsce. Wszyscy jej radzą, żeby kupiła mieszkanie w Brzegu i nie martwiła się o węgiel, dziurawe rynny, zerwane dachówki czy połamane drzewa. Prognozy są coraz gorsze, Jola patrzy jak na ekranie telewizora rozgrywają się ludzkie dramaty, wszędzie woda, woda, woda...

Uporczywie wracają obrazki sprzed lat - panika, strach, rozpacz, bezsilność...

Spakować wszystko i wyjechać? Zacząć nowy rozdział? Chyba warto, choćby dlatego, by żyć spokojniej, nie zrywać się w nocy...

Zrób to Jolu.

Ewa Piasecka

Turniej karate

W Zawadzkiem 8 maja 2010 w hali sportowej MOKSiR odbyła się XVI edycja Turnieju Karate Rada Regentów.

Zawody rozegrano w kategoriach dzieci, młodzików, kadetów, juniorów i seniorów.

Uczestniczyło w sumie 280 zawodników z 19 klubów.

Z sekcji Dobrodzień podlegającej pod KK „Nidan” Zawadzkie uczestniczyło 6 zawodników, z tego 3 stanęło na podium. W kategorii kata indywidualne chłopców 8 lat III miejsce egzekwo zdobyli **Patryk Studziński** i **Tomasz Ochmańczyk**, natomiast w kategorii kumite indywidualne chłopców 14-15 lat I miejsce zdobył **Beniamin Brylka**.

b.b.



Zawody modelarskie klas NSS



W dniach 24-25.04.2010 r. odbyły się Ogólnopolskie Zawody klas NSS Regaty Brenno 2010 I Eliminacja Pucharu Polski.

W zawodach uczestniczyli trzej modelarze z Dobrodzienia **Beniamin Brylka**, **Marcin Ochman** i **Krystian Brylka**.

Co roku do Brenna zjeżdżają się modelarze z całej Polski, którzy zajmują się modelami żaglówek dwóch klas tj. NSS i RG 650 standart.

Nasi juniorzy sprawili się nieźle obaj stanęli na podium. **Beniamin Brylka** zajął I miejsce w klasie NSS i II miejsce w klasie RG 650 a **Marcin Ochman** w klasie NSS jak i w RG 650 zajął III miejsce.

b.b.



Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska



Na fotografii chrzest Schutza

W Rudzie Śląskiej w dniach 30.04-2.05.2010 odbyły się XVI Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska o Puchar Prezydenta Miasta Ruda Śląska Modeli Redukcyjnych Pływających NS w klasach F2-F7, DS, NSS.

W zawodach udział wzięli nasi dobrodzieńscy modelarze 11 zawodników, wywalczyli 13 medali i zespołowo uzyskali I miejsce.

W ubiegłym roku rozwinęła się w Polsce nowa klasa narodowa modeli żaglowych RG 650 Standart, która rozwija się w bardzo szybkim tempie. Modele te muszą mieć tę samą długość kadłuba i jeden wymiar żagli, mogą one być wykonane z dowolnego materiału, kolorystyka jest bardzo urozmaicona i super się prezentują na wodzie. W tej klasie mamy dwóch juniorów Beniamina Brylka i Marcina Ochman.

Warto wspomnieć, że mamy nowy model wykonany przez Krystiana Brylka (budowa pochłonęła 1400 godzin), model jest wierną kopią kutra poszukiwacza min o nazwie Schutze z lat 60-tych. Zanim został zwodowany obowiązkowo musiał być ochrzczony. Chrzcin dokonała Pani Komandor Sekcji Modelarskiej NS-Barbara Pieczka.

Dzieci dziękują

Przedшкоlaki serdecznie dziękują za "słodkie" pożegnanie przedszkola. Podziękowania należą się Cukierni "Jutrzenka" - Panu Edwardowi Beblowi oraz właścicielom sklepów: Pani Krystynie Wojsie, Panu Piotrowi Feliksowi i Szefowi EKO w Dobrodzieniu.

2 maja odbyło się uroczyste zakończenie zawodów, gdzie nasza grupa może

poszczycić się zadowalającymi wynikami na podium stanęli: w klasie F4A młodzik I miejsce zdobył Jakub Zygielw F4A-junior IV miejsce Mateusz Czichoń, w klasie F4A-senior III miejsce Krystian Brylka, w klasie F4B-junior I miejsce Karol Siejka, II miejsce Beniamin Brylka i IV miejsce Robert Cichoń, w F2B-senior I miejsce Wojciech Siejka, w F4C-junior I miejsce Damian Ochman, II miejsce Karol Siejka, w klasie F4B senior I miejsce Wojciech Siejka, II miejsce Krystian Brylka, w klasie NSS-A junior I miejsce Beniamin Brylka, III miejsce Dominik Brylka, w klasie RG 650 Standart II miejsce Beniamin Brylka, III miejsce Marcin Ochman.

Przed naszymi modelarzami m.in. Mistrzostwa Polski, które odbędą się w tym roku w Kielcach. Życzymy im stopy wody pod kilem.

b.b.

Wysoka poprzeczka

Kolejny w bieżącym roku długi weekend był weekendem ciężkiej pracy dla najlepszych polskich pływaków. W tych dniach (3-6 czerwca 2010) na nowej pięćdziesięciometrowej pływalni „Olimpijczyk” w Gliwicach rozegrano Główne Mistrzostwa Polski Seniorów w Pływaniu. W silnej reprezentacji klubu „Zryw” Opole (kilka medali tej imprezy, w tym złotych) wystąpiła „nasza” pływaczka **Natalia Poloczek**. W konkurencji 100 m stylem klasycznym po raz kolejny sięgnęła po medal Mistrzostw Polski. Tym razem był to medal brązowy w kategorii młodzieżowców.

Natalia od pięciu lat rok w rok dostarcza nam radości przywożąc kolejne medale Mistrzostw Polski. Jest również posiadaczką tytułu Mistrzyni Polski Seniorów, który zdobyła w swojej klubowej sztafecie „Zryw” Opole. Jedyna w naszej gminie posiadaczka takiego tytułu w sportowych konkurencjach olimpijskich.

Czy jeszcze inny sportowiec z naszej gminy pokona tak wysoko ustawioną przez Natalię poprzeczkę zdobywając medale mistrzostw Polski? Może będzie to któryś z pływaków Vegi, którzy już w końcu czerwca wystartują w Mistrzostwach Polski dwunasto, trzynasto, czternasto, a może i piętnastolatków? A nie są to oczekiwania bezpodstawne. W eliminacjach do mistrzostw dwunastolatka Aleksandra Gruszczyńska zakwalifikowała się na pierwszym miejscu i dwukrotnie na drugim. Jeśli wyniki te powtórzy w bezpośredniej

rywalizacji Dobrodzień będzie miał kolejne medale. Życzymy powodzenia. A Natalia, jestem przekonany, będzie jedną z pierwszych, która złoży medaliście gratulacje!

Wyniki oczekiwanych mistrzostw można śledzić w Internecie na stronie: www.omegating.com.pl.

Witold Koszil



fol. W. Koszil



Jeżeli prawdą jest, że aktywność współczesnej młodzieży ogranicza się do przejścia przed telewizora do komputera i z powrotem, tym bardziej zasługują na przedstawienie osoby poświęcające się realizacji swoich sportowych pasji. Jedną z nich spotkać można w sali treningowej klubu karate „Nidan” w Zawadzkiem. Miła i sympatyczna, zawsze uśmiechnięta, a najważniejsze, co podkreśla trener Zbigniew Sworeń, sumienna, obowiązkowa, pracowita i wskazuje jej sukcesy, które dzięki temu osiąga: brązowe i srebrne medale Grand Prix Śląska Polsko-Czeskiego, Międzwojewódzkiego Mistrzostw Młodzieży, turniejów karate „Rada Regentów i Bełchatów Cup i wreszcie wymarzony, sprzed zaledwie kilku dni złoty medal i to Międzynarodowego Grand Prix Cieszyńska. To Weronika Grejner, uczennica dobrodzieńskiego gimnazjum. Trenuje od pięciu lat. Kilka dni temu zdała egzamin na kolejny stopień. To już drugi niebieski pas – 4.0 kyu. Powołana została do kadry „B” swojego klubu.

Weronika skromnie zaznacza: *Na razie mam w swoim dorobku kilkanaście medali z zawodów ogólnopolskich i międzynarodowych. Nie odnoszę wielkich sukcesów, ale zawsze jestem szczęśliwa, gdy stanę na podium. W każdych zawodach startuję w mojej kategorii 16-20 dziewcząt, czasem więcej. Rzadziej mniej. W mojej konkurencji wiekowej jest mistrzyni świata w kata i w kumite, więc poprzeczka jest bardzo wysoko.*

Woprowcy sportowcy

30 maja br. w Kędzierzynie-Koźlu odbyły się Mistrzostwa Województwa Opolskiego w Ratownictwie Wodnym.

Tym razem w szranki stanęli również zawodnicy z tworzonej dopiero przez szefa dobrodzieńskiego WOPR-u Włodzimierza Wręczyckiego, naszej miejscowej sportowej drużyny ratowniczej: Kaja Koszil, Kamil Tangerman i Mateusz Ochman. Każdy z naszych zawodników wystartował w trzech konkurencjach symulujących działania zmierzające do pomocy tonącym. Mimo iż W. Wręczycki z naciskiem

Sport jak życie



Chociaż jest dziewczyną, a karate to sport walki, właśnie tutaj odnalazła swoje miejsce. Mówi: *Moją ulubioną formą działania jest kumite indywidualne (walka sportowa). Kiedyś uwielbiałam kata, ale teraz gdy już walczę, czuje że to mój żywioł.* Widać to wyraźnie na

zamieszczonej fotografii przedstawiającej walkę w czasie treningu. Zwierza się, że bywają trudne chwile jak te, kiedy po otrzymanym ciosie przewraca się, ale ze łzami w oczach wstaje by kontynuować walkę. I te, gdy w czasie walki pomocy musi udzielić jej lekarz. Ale również te, gdy po pokonaniu bólu i cierpienia staje na podium. Taki właśnie jest sens życia. Nie polega ono na wygrywaniu, ale podnoszeniu się po porażce. Wtedy zawsze dotrze się do swojego podium.

Podobną drogę do tej wybranej przez Weronikę realizują w klubie „Nidan” w Zawadzkiem i inni młodzi ludzie z naszej gminy: Wiktoria Grejner, Aleksandra Krawiec, Katarzyna Krawiec, Karol Kandora, Michał Kopyto.

Życzę im wszystkim wytrwania w realizacji swoich pasji i wiele z niej satysfakcji. A w klubie jest miejsce dla każdego odważnego, młodego człowieka. Wystarczy chcieć.

Witold Koszil

Krzysztof Petek...

dokończenie ze s. 22

trudno wyciągnąć z niej dziecko, ale także po czym poznać, że dzieje się coś złego z naszym dzieckiem.

Młodzież mogła zobaczyć również prezentację zdjęć z różnego typu wypraw przetrwania i posłuchać opowieści o tym jak warto aktywnie spędzać czas zamiast tracić młodość na pseudo imprezach. Podstawowa zasada obowiązująca na wyprawach prowadzonych przez Krzysztofa Petka to – zero alkoholu, papierosów i przeklinania!

Na koniec spotkania autor podpisywał swoje książki, które można było kupić.

ADa



370 - lecie Pludry

03.07.2010

- 14.00 – Msza Święta w kościele św. Antoniego
- 15.00 – Otwarcie festynu – boisko sportowe
- 15.30 – Występy dzieci ZSP Pludry:
 1. „Kopciuszek”- w języku niemieckim
 2. „Kabaret” szkolny
 3. „Mandarynki”- zespół taneczny
 4. Przedszkolaki - „Taniec Czarownic”
 5. Występ chóru szkolnego
- 17.00 – „Pluszowy Miś” - Kabaret

- 18.00 – „Żyłka z córką”- koncert wokalnie-humorystyczny
- 20.00 – Zabawa taneczna – ADRIAN LEMPA z Zespołem
- 20.30 – Rozlosowanie nagrody głównej Kuchnia „Mebel RUST”

04.07.2010

- 16.00 – Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Kadłuba Wolnego
- 18.00 – Zabawa taneczna – DJ„ADEK”

Zapraszamy wszystkich chętnych do świętowania z nami!!!

*Zapewniamy dobrze zaopatrzonego BUFIET,
coś słodkiego do kawy, grill oraz świetną zabawę.*

SRWPiP

Wygraj szansę

Wygraj Szansę - to ogólnopolski program, który ma na celu odkrywanie talentów artystycznych dzieci i młodzieży. Do jego opolskiej edycji, odbywającej się 1 czerwca 2010 r. w Szkole Podstawowej nr 29 w Opolu, jako przedstawicielka naszej gminy została zgłoszona Justyna Ledwig (VIa) wraz z towarzyszącym jej chórkim - Kamilą Wons i Weroniką Strzodą (VIb). Formuła konkursu polegała na wykonaniu piosenki wytypowanej przez organizatora, w naszym wypadku była to piosenka Majki Jeżowskiej - SOS. I wokalnie, i choreograficznie dziewczyny przygotowały pani Dorota Wołowczyk, która zrobiła to tak znakomicie, że nasza reprezentantka zdobyła aż drugie miejsce, a pani Wołowczyk została uhonorowana listem gratulacyjnym. Justyna obok dyplomu nagrodzona została radiomagnetofonem.

Naszym artystkom towarzyszyli uczniowie klasy VIa z wychowawczynią - panią Małgorzatą Wierzbicką. Oni również pokazali się z najlepszej strony. Zostali wyróżnieni w konkursie na najciekawszy aplauz widowni. Tak procentowało odpowiednie przygotowanie - pompony, jednolite stroje i bagaż dobrego humoru.

W przerwie konkursu mieliśmy możliwość obejrzenia widowiska teatralnego przedstawionego przez Teatr Króla. Nie tylko rozbawił on widownię, ale również niósł za sobą przesłania, które powinny stanowić fundamenty życia kulturalnego człowieka, np. "Nie śmieję się z nieszczęścia drugiego, bo sama możesz na jego miejscu być droga koleżanko lub drogi kolego".

Do obejrzenia fotogalerii i filmu z konkursu zapraszamy na stronę szkoły <http://pspdobrodzien.edupage.org/>

Ilona Strzoda



fot. Ilona Strzoda